

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia  
miesięcznie  
z dostawą doNa p  
z przesyłką p  
Za granicąNumer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

15 gr.

## Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska  
KRAKÓW

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

Problem austriacki  
przez pryzmat niemiecki.

=◎=

Mowa Mussoliniego jak było do przewidzenia (patrz artykuł nasz pt. „Mowa Mussoliniego“ Nr. 140) wywołała duże zamieszanie w Rzeszy i ożywioną polemikę prasy niemieckiej z premierem włoskim. Dyplomatycznie kurtuazyjny ułkon Mussoliniego pod adresem Hindenburga nie zdołał Niemców zdezorientować i przysłonić im oczu na istotny i główny sens i cel mowy kierownika rządu włoskiego: na kateryczną postawę jego w sprawie propagandy za przyłączeniem Austrii do Niemiec i na żądanie, by również granica południowego Tyrolu w pakcie mającym się zawrzeć, była zagwarantowana.

Warto przez chwilę zatrzymać się na sposobie oświetlania problemu austriackiego przez pryzmat niemiecki, między innymi z tego także powodu, aby wskazać, że ci (nawet bardzo poważni) publicyści polscy, którzy propagandę niemiecką za przyłączeniem Austrii do Rzeszy uważają wyłącznie za demonstracyjne podążanie taktyczne dyplomacji, pozbawione jakichkolwiek cech realizmu politycznego — pozostają w nie wątpliwym błędzie. Oczywiście, hasło „Anschluss“ w tej chwili może być i jest nawet zapewne nierealne, niemniej jednak jest ono niezależnie od taktyki dyplomatycznej przez całą opinię publiczną niemiecką stawiane zasadniczo, jako organiczny postulat programu polityki niemieckiej. Nie jest on zresztą sam w sobie nowym, przybrał tylko w zmienionych warunkach politycznych odmienną postać, w istocie bowiem swej, jak to niejednokrotnie już zarówno u nas jak i na zachodzie stwierdzono, jest kontynuacją tej przedwojennej myśli imperjalizmu germańskiego, której na imię: Mitteleuropa albo Berlin—Bagdad.

Niemieckie rozumowanie usiłuje przede wszystkim dowiedzieć Mussoliniemu, że występując przeciwko połączeniu Austrii z Niemcami, pozostaje w niezgodzie z ideologią traktatu wersalskiego, opartą na prawie stanowienia narodów o sobie. Nikt przecież nie może zaprzeczyć, że Austria jest krajem czysto niemieckim. Jest to z punktu widzenia organizacyjnego ciężkim błędem w nowym systemie europejskim, że istnieją obok siebie dwa państwa niemieckie, z których jedno jest tak małe, iż nigdy ze stanowiska gospodarczego usprawiedliwiającej racji istnienia jako osobny organizm mieć nie może. Gdy zatem te dwa państwa dążą do połączenia się, to jest to dążenie najnaturalniejsze w świecie, samo przez się rozumiejące się. Niemcy — dowodzi ich prasa — zamieszkują zwartą masą przyłączony do Włoch południowy Tyrol i stanowią tam jednolity organizm językowy i kulturalny. Tak samo rzecz się ma w Czechosłowacji. Ludność w Sudetach jest językowo i kulturalnie niemiecka. Wogóle w Czechosłowacji da się z łatwością wykreślić całe terytorja, zwarcie zamieszkałe przez ludność niemiecką. Dla Włoch zatem i dla Czechosłowacji istnienie Austrii jako osobnego państwa jest dlatego wygodne, że osłabia irredentę niemiecką wewnątrz ich państwowych organizmów. Oba

## Czy upadek koncepcji paktu gwarancyjnego?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26. maja. (G) Donoszą z Londynu: Odpowiedz franc. na kwestjonariusz angielski w sprawie paktu bezpieczeństwa była wczoraj rozpatrywana przez gabinet angielski. — Większość ministrów mimo nalegań Chamberlaina zajęła stanowisko takie, że Anglia nie może solidaryzować się z projektem odpowiedzi francuskiej na niemieckie propozycje paktu gwarancyjnego.

Mianowicie Francja obstaje przy żądaniu, aby zasada nietykalności granic Polski była włączona do tekstunowego traktatu. Anglia natomiast chce, aby traktat wogóle nie wspominał o tej sprawie.

Według dobrze poinformowanej opinii sprawę paktu bezpieczeństwa można uważać za pogrzebaną.

Londyn. 26. maja. (AW) Według „Westminster Gazette“ antagonizm między Francją a Anglią w sprawie od powiedzi na niemieckie propozycje bezpieczeństwa może spowodować ostre przesilenie, które doprowadzi do całkiem odrębnej akcji obu rządów. Wyjaśnienia, których Briand udzielił Chamberlainowi nie zdołały wyrównać różnicy zdań. Francja nie chce przyznać Niemcom prawa domagania się rewizji granic wschodnich nawet w razie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Rząd francuski nie zamierza również zastosować się do ogólnego zdania, że powinien przyjąć propozycje niemieckie co do granic zachodnich i zaczekać na odpowiednią chwilę dla podjęcia rokowań w sprawie granic wschodnich.

Podróż Benesa do Wiednia  
odwołana.

Wiedeń. 26. maja. (AW) Zapowiadany tu na koniec b. miesiąca przyjazd Benesa został ostatecznie odwołany, a to wskutek groźb nacjonalistów nie-

mieckich, którzy na wypadek przyjazdu czeskiego ministra spraw zagran. przygotowywali szereg demonstracji.

Kłopoty Anglii z polityką hakaty  
gdańskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26. maja. (G) Z kół zbliżonych do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, korespondent „Kurier Porannego“ dowiaduje się o stanowisku Anglii wobec spraw polsko-gdańskich o następujących szczegółach:

Anglia z bacznością śledzi rozwój stosunków polsko-gdańskich. W angielskich kołach międzynarodowych utrwa liło się przekonanie, że większą część

winy za zaostrzenie się stosunków polsko-gdańskich ponosi sam Gdańsk. — Angielskie sfery miarodajne wiedzą, że Gdańsk stał się dzisiaj wyraźnym przy czółkiem wszechniemieckich tendencji odwetowych Berlina. Ostatnie manewry „Stahlhelmu“, które niedawno odbyły się na granicy Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska wywarły na Anglikach wielkie wrażenie. Dalsza organizacja sił wojskowych

państwa obawiają się, że ku Niemcom powiększonym o Austrię, Niemcy włoscy i czescy silniej i agresywniej będą grawitowali.

Te obawy włoskie i czeskie uważają Niemcy za płonne. Niemcy połączone z Austrią niemają zamiaru podsycać irredenty we Włoszech i w Czechosłowacji. Niemcy dążąc do zespolenia się z Austrią są w zgodzie z traktatami pokojowymi, gdyż te stanowczo przewidują możliwość połączenia. Nikt zatem nie może zabronić Niemcom i Austrii, aby dla osiągnięcia tego celu starały się w „przepisowej drodze“ o placet Ligi Narodów. Jest zatem niesprawiedliwością insynuować Niemcom tendencje antypokojowe i imperjalistyczne, gdy prawnie i na podstawie traktatów dążą do realizacji naturalnego postulat politycznego.

Niemcy zdają sobie oczywiście dobrze sprawę z tego, że Włosi i Czesi muszą stawiać silny opór idei połączenia Au-

strii z Rzeszą. Ale też Niemcy... gotowi są do ofiar. Przede wszystkim uroczście... zrezygnują z aneksji części niemieckich Włoch i Czechosłowacji, zagwarantują im najchętniej ich granice i w ten sposób stwierdzą najlepiej, że Włochom i Czechosłowacji z powodu przyłączenia Austrii do Rzeszy nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Taki jest mniej więcej tok rozumowania i argumentacji niemieckiej w sprawie austriackiej. Widać że bardzo chętnie wyrażnie, jak zasadniczo, poważnie i trzeźwo (mimo wszelkie pozory) Niemcy do tego problemu się ustosunkowują.

Tak samo ustosunkowuje się do tej idei Austrii. Zamianowanie w ostatnich dniach wszechniemieckiego posła, żarliwego zwolennika „połączenia“ dr. Branda, przedstawicielem austriackim w Berlinie — jest w tym względzie faktem niezmiernie znamionym. (w).

przeciwko Polsce może dać powód do nowych konfliktów z Polską, groźniejszych niż dotychczasowe.

Te same koła angielskie twierdzą, że postępowanie niemiecko-gdańskich polityków w ostatnich czasach jest nie zawsze szczęśliwe tak, że sprawy te sprawiają polityce angielskiej bardzo wiele kłopotu.

## Z DNIA.

## ZGON DR. Z. PADEREWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 maja. (zo) Dnia 26 bm. zmarł w Warszawie Dr. Zbigniew Paderewski, prezes honorowy organizacji stołecznej ZLN, inspektor szpitali miasta Warszawy.

„Gazeta Warszawska“ poświęca obszernie wspomnienia śp. Paderewskiego, jednego z twórców dzisiejszej wolnej Polski.

Śp. Paderewski od lat najmłodszych pracował w kadrach służby narodowej. Były okresy, kiedy jako jeden z organizatorów programu wszechpolskiego narażony był wraz z rodziną na wielkie przykrości ze strony zaborców. Legendą otoczona była postać jego jako lekarza, bo nikt tyle czasu i serca nie poświęcał chorym co on.

W r. 1906, gdy odbywały się wybory do pierwszej dumy, stronnictwo demokratyczno-narodowe wysunęło kandydaturę dr. Paderewskiego z okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie przeszedł olbrzymią większością głosów. Na posterunku posła do dumy pozostawał w ciągu całego okresu jej istnienia. Ostatnie lata były okresem intensywnej pracy. W okresie okupacji niemieckiej, gdy cała robota organizacyjna stronnictwa demokratyczno-narodowego spadła na barki kilku pozostałych w kraju, śp. Paderewski wyteżył wszystkie siły, by jej podolać. Jego to zasługą, że społeczeństwo polskie pod okupacją niemiecką zajęło właściwe stanowisko.

## RADA NACZELNA EMIGRACJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 maja. (zo) Na odbytem w Lens zjeździe organizacji polskich we Francji, utworzono radę naczelną wychodźstwa polskiego. W zjeździe wzięli udział delegaci: Sokoła, związków robotniczych, kół śpiewających, towarzystw kościelnych, nauczycielstwa, organizacji sportowych, teatrów i z uniwersytetów robotniczych, reprezentujących razem 30.000 ludzi.

## DYMISJA KURATORA WILEŃSKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO.

Warszawa. 26 maja. (AW.) Min. oświaty Grabski przyjął prośbę o dymisję kuratora wileńskiego okręgu szkolnego p. Zygmunta Gaślorowskiego.

## OBRADY EPISKOPATU POLSKIEGO W SPRAWIE KONKORDATU.

Warszawa. 26. maja. (AW) Dnia 26. bm. rano rozpoczęły się tu obrady konferencji biskupów polskich z udziałem 27 dostojników kościelnych, kardynałów Kakowskiego i Dalbora, oraz nuncjusza papieskiego ks. Lauri. Obrady potrwać 3 dni i dotyczyć będą sprawy wprowadzenia w życie konkordatu, oraz podziału diecezji.

## PRZEMÓWIENIE PASICZA O WEWNĘTRZNEJ POLITYCE JU- GOSŁAWJI.

Białogród, 26. maja. (PAT) Premier Pasicz wygłosił wczoraj w klubie radykalów przemówienie, w którym przedstawił szczegółowo sytuację we wnętrzu kraju. W sprawie stosunków między partią radykalną a zwolennikami Radicza, Pasicz oświadczył, że rząd nie zamierza bynajmniej przerywać do chodzenia wszczętego przeciwko Stefanowi Radiczowi i współoskarżonym. Sprawa ta jednak podlega kompetencji sądu i z tego też względu nie może stać nowic przedmiotu targów partyjnych. Premier zaprzeczył wiadomości, jakoby były prowadzone rokowania między rządem a przedstawicielami partii Radicza. Premier uznaje, że publiczne oświadczenie posłów kroackich Pawła Radicza i Szuporina mogą wzbudzić zaufanie i stać się początkiem nowej orientacji politycznej. Jednakże jest rzeczą konieczną, aby zwolennicy Radicza stwierdzili wytrwałą i szczerą pracą chęć współdziałania w konsolidacji państwa.

## CHARAKTERYSTYCZNE POSUNIE- CIE W DYPLMACJI AUSTR.

Berlin, 26 maja. (AW.) Dotychczasowy poseł austriacki w Berlinie Riedel ustępuje. Miejsce jego ma zająć poseł wszechniemiecki dr. Brandt, jeden z przywódców ruchu zmierzającego do przyłączenia Austrii do Niemiec.

## SOWJETY ZANIEPOKOJONE RU- CHAMI FLOTY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 26 maja. (AW.) Według wiadomości z Moskwy sowieci okazali duży zaniepokojenie z powodu zapowiedzianej podróży floty angielskiej na wody bałtyckie. „Izwestia“ ogłasza wiadomości z dowódcami marynarki sowieckiej, którzy zgodnie stwierdzają, że w tym wypadku chodzi o demonstrację antysowiecką. Zdaniem sztabu marynarki sow. Finlandia zorientowała się już w kierunku Anglii, a Łotwa znajduje się na drodze do ścisłego porozumienia z Anglią. „Izwestia“ powtarza wiadomość, której w swoim czasie zaprzeczono o wydzierżawieniu Anglii niektórych wysp fińskich, co jest jeszcze jednym dowodem opanowania Bałtyku przez wpływy angielskie.

## WIZYTA MUSSOLINIEGO U D'ANNUNZIA.

Rzym, 26 maja. (PAT.) Według doniesień dzienników, Mussolini kilka dni zabawi w gościnie u D'Annunzia i przed wyjazdem dokona aktu w imieniu rządu wzięcia w posiadanie willi poety, która, jak wiadomo, została już ogłoszona za pomnik narodowy. Zdaniem prasy, spotkanie Mussoliniego z d'Annunziem może pomyślnie wpłynąć na pewne odprężenie w stosunkach pomiędzy faszystami a niefaszystami.

## ZGROMADZENIE CAŁEGO CHRZEŚCIJAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 maja. (zo). Z Sztokholmu donoszą, iż w sierpniu zbierze się pierwszy światowy sobór protestancki, w którym protestanci wystąpią jako ze spólną całością. Jednocześnie będą się odbywały narady przedstawicieli kościoła grecko-katolickiego, którzy wraz z przedstawicielami kościoła rzymsko-katolickiego wezmą udział w soborze nieoficjalnie, jako goście.

Będzie to więc niejako zgromadzenie całego chrześcijaństwa w 1600 lat po pierwszym soborze powszechnym w Nicei.

## PRZYJACIELE AMUNDESA PO- CIESZAJĄ SIĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 maja. (zo). Z Nowego Jorku donoszą, iż przyjaciele Amundesa na przypuszczają, że pomyślnie warunki atmosferyczne skłoniły go do przedłużenia swoich badań na biegunie, co spowodowało opóźnienie powrotu. Są to jednak przypuszczenia, pokrywane z denerwowaniem, które zaczyna opanowywać koła bliżej związane z ekspedycjami polarnymi.



Meinla  
czekolady  
znakomite dla turystów.

n4540

## Litwa kowieńska odosobiona.

Konferencja państw bałtyckich bez udziału Polski nie oddziele się.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 maja. (G) Z Kowna donoszą, iż duża sensacja wzbudziła tutaj wiadomość, że konferencja 3-ech państw: Litwy, Łotwy i Estonii nie dojdzie do skutku. Przyczyną tego jest sprawa wileńska.

Koła polityczne warszawskie miały oświadczyć, że związek trzech państw bałtyckich nie jest możliwy, jeżeli Łotwa i Estonia nadają wartość przyjaźni z Polską. Ostrzeżenie to miało decydujący wpływ na Łotwę i Estonię. Prasa łotewska zwraca się przeciwko konferencji z udziałem Litwy, twierdząc, że wywołałaby ona złe wrażenie w Pol-

sce. Kwestja litewska — pisze prasa litewska — przestała być sprawą otwartą. Rzeczą to wszyscy z wyjątkiem Litwy. Konferencja państw bez udziału Polski mogłaby pozwalać sądzić, że sprawa wileńska nie jest załatwiona.

Według dalszych informacji, litewski minister spraw zagranicznych w Rydze został przyjęty dość chłodno. — Dano mu zauważyć, że inicjatywa jego, dążąca do zwołania konferencji ministrów Litwy, Estonii i Łotwy, dla dyplomacji litewskiej nie jest zbyt przyjemna.

## Groźba nowego trzesienia ziemi w Japoni.

Wiedeń, 26 maja. (PAT) „Abendblatt“ donosi z Tokio: Panuje tutaj wielkie zdenerwowanie, ponieważ przed kilku godzinami odczuło słabe trzesienie ziemi, które wzbudziło obawę przed powtórzeniem się katastrofy, mogącej przybrać takie rozmiary, jak przed dwoma laty. Ulice Tokio przepełnione są ludźmi, którzy obawia-

ją się przebywać w domach.

Wiedeń, 26 maja. (PAT) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi z Tokio: Wedle doniesień nadeszłych o godz. 11.30 przed południem, zostało zabitych podczas trzesienia ziemi w Nippons 526 osób, a ponad 1.000 osób jest ciężko rannych. — Szkody materialne wynoszą 65 milionów dolarów.

## S E J M.

### Obstrukcja żydowska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 maja. (zo). Po tygodniowej przerwie zjechali się dziś posłowie i odbyło się posiedzenie Sejmu.

Wniosek koła żydowskiego o zniesienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącego rewizji koncesji, który jak wiadomo był odrzucony na

sejmowej komisji skarbowej, został postawiony na porządku dziennym. W sprawie tej odbyły się podobno pertraktacje między przedstawicielami żydów a rządem, który miał przyrzec pewne zmiany w rozporządzeniu.

Na początku posiedzenia marszałek

donosił, iż rząd prosi o zdjęcie tej sprawy z porządku dziennego. Sprzeciwił się temu p. Polakiewicz z Wyzwolenia, a p. Moraczewski (PPS.) postawił wniosek o odesłanie sprawy jeszcze raz do komisji skarbowej. Wniosek p. Moraczewskiego upadł i postanowiono sprawę rozpatrywać.

Wobec tego żydzi rozpoczęli obstrukcję. Przy następnym punkcie porządku dziennego wygłaszali niesłychanie długie mowy, a p. Frostig, chcąc ułatwić sobie zadanie, począł odczytywać z trybuny „Dziennika Ustaw“. Zwrócił mu jednak na to uwagę marszałek, wskazując na niemożliwość takiego postępowania. W czasie jednak przemówień doszło do porozumienia, aby sprawę odłożyć. Jedyne Wyzwolenie postawiło wniosek, aby sprawę była rozstrzygnięta na posiedzeniu następnym. Wniosek ten odrzucono.

## KONFERENCJA W SPRAWIE WY- BORÓW KOMUNALNYCH W MA- ŁOPOLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 maja. (zo). We środę w południe odbędzie się u ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego konferencja w sprawie wyborów do związków komunalnych w Małopolsce.

## NAD CZEM OBRADOWAĆ BĘDZIE RADA MINISTRÓW?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 maja. (zo). Sprawa przemienienia delegatury wileńskiej na województwo będzie omawiana w środę na posiedzeniu Rady Ministrów. Po za tem będzie omawiana sprawa włączenia powiatu spisko orawskiego do powiatu nowotarskiego, konwencja polsko-czeska o pomocy prawnej oraz szereg drobnych spraw.

Warszawa, 26 maja. (zo). Rada ministrów rozpatrywać będzie na jednym z najbliższych posiedzeń umowy handlowe: polsko-czeską i polsko-węgierską.

## OBRADY SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 26 maja. (PAT) Senacka komisja skarbowo - budżetowa omawiała na przedpołudniowym posiedzeniu wydatki zwyczajne budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. W dziale zarządu centralnego obniżono kredyty o 8.500 zł. Wydatki Państw. Zakładu higieny zmniejszono o 8.468 zł. Z uposażenia korpusu ochrony pogranicza skreślono 100.000 zł.

## OBURZENIE PRASY FRANCUSKIEJ Z POWODU LISTU PAINLEVEGO DO WASYŃCZUKA.

Paryż, 25 maja. (PAT.) Prasa francuska wyraża oburzenie, że list Painlewego do posła Wasyńczuka mógł być świadomie przeznaczony i wyzyskany przeciwko rządowi polskiemu ze strony odbiorcy, względnie jego przyjaciół politycznych.

NADESLANE.

(za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Makaty buczackie KILIMY -- PŁÓTNA

— poleca — n3713

## PIOTR NUZIKOWSKI

Lwów, ul. Szajnochy 2.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie w nieszczęściu, które nas dotknęło przez śmierć naszej nieodżałowanej córki, żony i siostry śp. Marji Jastrzębskiej przesyłamy gorące podziękowanie.

4522

Mąż i Rodzina

## Klemens hr. Dzieduszycki

właściciel dóbr, b. Poseł na Sejm krajowy, Kawaler Orderu św. Grzegorza

ur. we Lwowie dnia 27 lipca 1856 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 26 maja 1925 r. we Lwowie.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby przy ul. Badenich l. 3 do kościoła parafialnego św. Marji Magdaleny odbędzie się w czwartek dnia 20-go maja 1925 r., o godzinie 1/2 11-tej przed południem, skąd po odprawieniu nabożeństwa, zwłoki przewiezione zostaną na cmentarz Łyczakowski, o czym stronskani żona, dzieci i wnuki Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamiają.

Lwów, dnia 26 maja 1925.

n4543

## URZĘDOWE SPROSTOWANIE POGŁOSEK O NOWEJ POŻYCZCE.

Warszawa. 26. maja. (PAT) W związku z przyjazdem do Warszawy generalnego komisarza Ligi Narodów dra Zimmermana, rozeszły się zanotowane w prasie pogłoski, jakoby przyjazd jego związany był z projektem pożyczki dla Polski. Ministerstwo skarbu komunikuje, że podczas pobytu dr. Zimmermana w Warszawie sprawa pożyczki od Rady Ligi Narodów poruszana nie była.

## PROWOKACJE ŻYDOWSKIE W ŁODZI.

Warszawa. 26 maja. (AW.) Podczas obrad żydowskiej gminy wyznaniowej w Łodzi zebrani zaprotestowali przeciwko prowadzeniu obrad w języku polskim i zażądali od przewodniczącego przemawiania po żydowsku. Do rozpraw w języku polskim nie dopuszczono.

## BANK POLSKI OGRANICZA KREDYT I ZMNIĘJSZA OBIEG BANKNOTÓW.

Warszawa. 26 maja. (AW.) W drugiej dekadzie maja rb. zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 369 tys. zł. Ubytek walut wynosił 18 milj. zł. Portfel wekslowy skutkiem ograniczenia kredytu zmniejszył się o 13,9 milj. zł. Pożyczka lombardowa o 481 tys. zł. Obieg banknotów zmniejszył się o 27,6 milj. zł. Rachunki żyrowe wzrosły o 5,1 milj. zł.

## NOWE BILETY DWUZŁOTOWE.

Warszawa. 26 maja. (AW.) Min. Skarbu zapowiada, iż przystępuje do puszczania w obieg nowych biletów zdawkowych wartości 2 zł., ponieważ dotychczasowe bilety dwuzłotowe są zniszczone skutkiem ciągłego obiegu, a napisy na nich zatarte.

## ODKRYCIA ARCHEOLOGICZNE W ŁUCKU.

Łuck. 26 maja. (Tel. wł.) Przy ścinaniu ulicy natrafiono na grobowce. Wszelkie oznaki, jak kości i cegła znalezione w jednym grobie — wskazują epokę cesarza Trajana.

## ROKOWANIA O UMOWĘ HANDLOWĄ POLSKO-HISPANSKĄ.

Warszawa. 26 maja. (AW.) Delegat rządu polskiego dyr. departamentu p. Tennenbaum wyjechał do Madrytu celem prowadzenia rokowań z rządem hiszpańskim o zawarcie umowy handlowej z Polską.

## PRZYJAZD DELEGACJI PARLAMENTARZYSTÓW AUSTRIACKICH DO WARSZAWY.

Warszawa. 26 maja. (AW.) W przyszłym miesiącu przybywa tu delegacja parlamentarzystów austriackich grupy agrarnej. Przyjazd ten dawno już zapowiadany odroczoony został swego czasu z powodu zamachu na b. kanclerza ks. Seipla.

## ZJAZD TOW. OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Katowice. 26. maja. (AW) Na odbytym onegdaj zjeździe okręgowym śląskiego Tow. Obrony Kresów Zachodnich stwierdzono, że główną wytyczną działalnośći Towarzystwa, zwłaszcza w ostatnich czasach jest osłabianie stanu posiadania niemieckiego na naszych kresach zachodnich, oraz tworzenie tam jednolitego żywiołu polskiego, któryby mógł stawić skuteczny opór wszelkim wrogim zakusom.

## P. PRADZYŃSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 maja. (zo). Dnia 26 bm. przyjechał na kilka dni do Warszawy pełnomocnik polski do rokowań z Niemcami Dr. W. Pradzyński celem złożenia rządowi sprawozdania z dotychczasowego przebiegu rokowań.

# Szkodliwy i niepotrzebny gest. Z serii niefortunnych pomysłów p. Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 maja. (zo). Od osoby przybyłej z Paryża dowiaduje się nasz korespondent interesujących szczegółów w sprawie zrzeczenia się przez Polskę ostatniej raty pożyczki francuskiej.

Przebąkivano u nas tu i ówdzie, że wobec złego stanu oraz wobec zmiany ministra, rząd francuski w delikatnej formie dał do poznania, że taki krok byłby dobrze przyjęty. Tymczasem okazuje się, że nic podobnego nie zaszło, że nasze zrzeczenie się jest (pięknym) gestem wykonanym z własnej inicjatywy p. Skrzyńskiego. Gest ten został zarówno przez rząd francuski, jak przez międzynarodową opinię przyjęty bardzo źle. Francja widzi w tem niepotrzebne podkreślenie niezadowolającego stanu jej finansów przed opinią świata, a przecież stan ten nie jest tak kiepski, aby 100 mi

lionów franków przy budżecie 40 miliardów miało robić różnicę, tembardziej, że pożyczka jest w rzeczywistości w materiałach wyrabianych przez fabryki francuskie. Z drugiej strony Francja wie, że stanowisko nasze nie jest tak świetne, żebyśmy mogli łatwo zrzekać się 26,000.000 zł. zwłaszcza teraz, kiedy zaopatrzenie armji powinno być nietylko dobre, ale i rychło zakończone.

Gest ten uważa się za szkodliwy z naszej strony fanfaronadę, tembardziej, że o pożyczkę tę zabiegaliśmy niedawno usilnie. Zrobiliśmy więc ofiarę dość dużą, a jeszcze do tego źle przyjęta przez tych, którym ją złożyliśmy.

Pan Skrzyński wskrzesił znów wspomnienie znanego Filipa z konopi.

— ⊙ —

## Numer drugi miesięcznika

# „HIGJENA CIAŁA”

opuścił prasę w objętości 56 stron druku, zawierając w części pierwszej, poświęconej propagandzie higieny w szerokich warstwach społeczeństwa, a stojącej pod naczelną redakcją Prof. Dra Zdzisława Stousinga następujące artykuły:

Prof. Dr. Z. Stousing: Fizyczne i duchowe zdrowie, jako warunek samodzielnego bytu narodowego. — Prof. Dr. St. Niemczycki: O witaminach czyli czynnikach dopełniających pożywienie. — Prof. Dr. W. Nowicki: Co to jest choroba raka i na czym polega jej zwalczanie. — Dr. W. Hojnacki: Szkice z zakresu fi jologii-ruchu. — Dr. Fuchs Dybowski: Zdobycie zdrowia. — Henryka Czechowiczówna: Znaczenie wychowania fizycznego. — Konstancja Hojnacka: O znieks tańczeniu nogi kobiecej. — Dr. Antoni Blumenfeld: Z dziedziny kosmetyki. — Dr. H. Mierzecki: O nieprzyjemnościach skóry ludzkiej. — Dr. P. Carton: Spoczynek i sen ujęte w rytm. — Dr. A. Tarnawski: O chodzeniu bosu i pielęgnowaniu nóg.

Część druga poświęcona ZDROJOWISKOM i UZDROWISKOM w Polsce, część zaś trzecia stojąca pod redakcją Henryka Zbierzchowskiego, LITERATURZE i SZTUCE z udziałem znakomych piór literackich. Całość uzupełniona rysunkami art. mal. F. M. Wygrzywalskiego.

Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ul. Leona Sapiehy 9. Tel. 34—17.**  
Prenumerata wynosi: **kwartalna zł. 4<sup>50</sup>, półroczna 9<sup>—</sup>, roczna 17<sup>—</sup>.**  
Konto P. K. O. 153.077. 4520

# Ostry kryzys w Kole żydowskim. Poseł Grünbaum wystąpił z klubu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 maja. (AW.) Poseł Grünbaum złożył swój mandat do dyspozycji Naczelnej Rady sionistycznej, ponieważ nie solidaryzuje się z obecną polityką swego klubu.

Warszawa. 26. maja. (zo) „Gazeta Poranna” zamieszcza dzisiaj następujący artykuł:

W chwili obecnej główna uwaga życia publicznego spoczywa na pracach rządu. Toczą się one w atmosferze spokoju i zaufania, a dotyczą pewnych zagadnień ogólnych.

Nasamprzód tedy sprawa budżetu. Ażeby wreszcie w normalnym terminie można było przeprowadzić gospodarkę, rząd, to jest minister skarbu przynaglił poszczególne ministerstwa by do 1. lipca wykończyły opracowanie preliminarza budżetowego, któryby następnie w ciągu miesięcy letnich: lipca i sierpnia departament budżetowy ministerstwa skarbu mógł szczegółowo rozpatrzyć i przygotować a następnie już na początku jesiennej sesji sejmowej przedłożyć całom ustawodawczym.

Pod względem politycznym najciekawsze są prace sekcji politycznej do spraw kresowych. Obejmują one trzy dziedziny: rolną, szkolną i administracyjną.

Na posiedzeniu poniedziałkowym kierownik ministerstwa reform rolnych p. Radwan przedłożył ogólne zasady postępowania, które o tyle są znamienne, iż regulują działalność Banku rolnego przy wykupnie ziemi. O ile dotychczas niekiedy właściciel ziemski zniewolony okolicznościami był narażony na sprzedaż całego swego majątku, niekiedy po niższych, minimalnych cenach o tyle wedle propozycji obecnych właścicieli ziemskich w ra-

zie konieczności będzie mógł zwrócić się do Banku Rolnego, który będzie obowiązany kupić tyle ziemi, ile właściciel przeznaczy na sprzedaż i według ceny oznaczonej przy szacunku ziemi, ustalonym podczas szacowania przy podatku majątkowym. Dla posiadacza ziemskiego jest to wielkie udogodnienie.

Kwestje administracyjne będą przedmiotem narad dopiero przy końcu całego zakończenia programu prac sekcji, a obecnie przyjdą pod obrady pro pozycje, jakie przedstawi min. oświaty prof. St. Grabski.

Jak opowiadają propozycje szkolne będą obejmowały sprawy szkolne w stosunku do mniejszości terytorjalnych a więc białoruskiej i rusińskiej a sprawa żydowska będzie rozważana przy sposobności załatwiania zagadnienia wyznaniowego. W szkołach narodowościowych mają być zostawione trzy typy: państwowe z uwzględnieniem nauki języka i historii polskiej, subwencjonowane, w których prawa języka i historii polskiej będą również respektowane, tudzież autoryzowane przed analogicznymi warunkami.

Kwestja uregulowania szkół żydowskich wywołała w kołach żydowskich ogromne poruszenie. Rozwiązania jej podjął się minister St. Grabski, a zasady, które mi się przy tej sposobności kieruje wypowiedział w wywiadzie z przedstawicielem „Naszego Przeglądu”:

„Konstytucja przepisuje obowiązkową naukę religii. Szkoła państwowa ma za zadanie nie tylko kształcenie, ale i wychowanie młodzieży.

Istnieje w Państwie Polskiem powszechny przymus szkolny. Z tych 3 faktów wynika, że słusznie należy się

ludności żydowskiej Rzeczypospolitej odpowiednia ilość szkół państwowych, któreby wychowywały młodzież żydowską według zasad religii mojej szowej, szkół więc, świętujących saboty i w których obowiązkową byłaby nauka religii mojej szowej oraz języka hebrajskiego, historii żydów itd.

Jest jednak znaczna część żydów, którzy uważają za konieczne nauczanie religii w rozmiarach o wiele większych, niż je dać może zgodnie z ogólnymi swymi planami szkoła państwowa. Jest też część żydów, którzy chcą dzieci swe kształcić w języku hebrajskim lub też żydowskim.

Stąd powstaje zagadnienie prywatnych szkół powszechnych i średnich ogólnie kształcących już to wyznaniowych żydowskich (chedery) z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym.

Nie widzę dobrej racji dla zakazywania którychkolwiek z nich.

Osobiście uważam, że żargon jest epizodem historycznym, gdy język hebrajski ma przeszłość w historii kultury żydowskiej. Ze strony więc państwowych władz szkolnych zasługuje więcej na uwzględnienie język hebrajski, niż t. zw. żydowski.

Państwo Polskie nie ma jednak obowiązku narzucania języka hebrajskiego tej części ludności, która woli od państwowej szkoły z językiem wykładowym polskim żydowską szkołę prywatną i to z wykładem w żargonie. Państwo musi dbać tylko o to, by szkoły prywatne żydowskie dawały należyta naukę języka polskiego i by, wychowując młodzież żydowską zgodnie z zasadami religii mojej szowej wychowywały ją jednocześnie na dobrych obywateli Państwa Polskiego, dawały jej polską, zachodnią, a nie wschodnią kulturę obywatelską.

Tyle min. Grabski. Niewątpliwie opinje jego będą również wyrażone w pro pozycjach, jakie przedstawi na sekcji kresowej w piątek.

Już dość dawno prasa żydowska do nosiła, że rząd podjął rozmowy z przed stawicielami koła żydowskiego na temat szkolnictwa żydowskiego. Wspominano o konferencji min. Skrzyńskiego z p. Raichem, coraz donoszono o zamierzonym przyjeździe do Polski prezesa angielskiej organizacji sionistycznej L. Wolfa, z którym w czasie ostatniej sesji Ligi Narodów w Genewie rozmawiał min. Skrzyński. Żydowska „Chwila” lwowska doniosła, jakoby przyjazd Wolfa miał nastąpić w porozumieniu i za wiedzą p. Raicha, prezesa koła żydowskiego. Wobec tego Naczelna rada sionistyczna ogłasza komunikat, w którym twierdzi, że przyjazd jego w obecnej chwili nie będzie całkiem pożądanym.

Na tle tych nieporozumień w łonie żydów występuje jaskrawo sprawa p. Grünbauma, który jeszcze dnia 9 maja oddał radzie naczelnej do dyspozycji swój mandat, a we wtorek zawiadomił koło żydowskie o swoim z klubu wystąpieniu. W łonie koła żydowskiego istniała oddawna walka pomiędzy kierunkiem pracy pozytywnej, reprezentowanym przez posłów z Małopolski wychowanych w kołach polskich, a kierunkiem reprezentowanym przez p. Grünbauma, który posiada bardzo wielki wpływ w Kongresówce. By jakieś wyjście znaleźć, Reich objął kierownictwo kołem, a Grünbaumowi oddano przewodnictwo w komisji parlamentarnej. Niejednokrotnie przechodziło do sekcji, wywoływanych przez Grünbauma, wysyłano nawet do niego delegacje, by go prześlagać i odwieść od rezygnacji, nigdy jednak konflikt nie doszedł do tak ostrego stadium jak obecnie.

Koło żydowskie odbyło we wtorek dwa posiedzenia, raz w południe, drugi raz po posiedzeniu Sejmu. Obrady były niezwykle ożywione i jako, że żydzi są narodem hałaśliwym, dyskusja była chwilami tak gwałtowna, że krzyki panujące w lokalu koła wywoływały nawet z klubów zdumionych burzliwymi awanturami posłów. Trudno było załatwić im sprawę tak ważną, jak omówienie rokowań z rządem na jednym posiedzeniu.

## Przegląd prasy.

W artykule pt. „Jak Niemcy przygotowują wojnę z Polską?” „Gazeta Warszawska” wymienia następujące zasady obecnej polityki zagranicznej Niemiec:

1) czasowa rezygnacja z celów polityki odwetowej na zachodzie i koncesje gwarancyjne na rzecz Francji za cenę uzyskania bodaj częściowo wolnej ręki na wschodzie,

2) niejasne wysuwanie sprawy przyłączenia Austrii w ten sposób, aby w odpowiednim momencie znów czasowa rezygnacja z tego celu mogła się stać objektem targów w dążeniu do uzyskania dogodnych dla siebie warunków w polityce wschodniej.

3) konsekwentne umizgi pod adresem Rosji, czynione z całą świadomością tego, że w żadnej mierze nie mogą się one przyczynić do wzmocnienia wpływów niemieckich w Anglii i wreszcie

4) wysuwanie sprawy art. 19 paktu Ligi bynajmniej nie z myślą o możliwości uzyskania na tej drodze pokojowej zmiany granic wschodnich, lecz w celu znalezienia pretekstu dla późniejszych nie-pokojowych dążeń Niemiec w tym kierunku.

Powyżej wymienione linie niemieckiej polityki zagranicznej zwiążą się w logiczną całość tylko wtedy, jeżeli uprzytomnimy sobie, że polityka ta ustaliła sobie na najbliższy okres czasu następującą orientację: aktywność na wschodzie, bierność na zachodzie. W innym wypadku postępowanie niemieckiej dyplomacji, zwłaszcza w ostatnich miesiącach byłoby niezrozumiałe.

„Głos Narodu” przewiduje, że granice Polski zostaną wyeliminowane z paktu gwarancyjnego. Fakt ten stawia przed naszym ministerstwem spr. zagr. nowe zadania:

Musimy zdać sobie sprawę z przykrej rzeczywistości: Polska nie wejdzie w skład mocarstw, zapewnających sobie wzajemnie nietykalność granic. Jest także prawie pewnym, że w Pakcie Trzech lub choćby Pięciu granice zachodnie Polski nie będą zagwarantowane w taki sposób, jak granice Francji. Rozszerzeniu gwarancji na granice Polski sprzeciwiają się bowiem stanowczo

Niemcy i Anglia, a Włochy zachowują się neutralnie. Wobec tego Francja mając do wyboru: albo uzyskać gwarancje dla siebie samej, lub nie otrzymać żadnych, godzi się na pierwszą alternatywę.

Dyplomacja nasza nie powinna jednak czekać z założonymi rękami na wynik układów angielsko-francuskich. Powinna ona przy pomocy i za pośrednictwem rządu francuskiego wprowadzić do paktu gwarancyjnego postanowienia, które w ogólnej formie wzmocniłyby podpis Niemiec pod Traktatem Wersalskim, a temsamem usunęłyby pewne niebezpieczeństwa wynikające z nieporęczenia granic polskich w projektowanym pakcie.

Z zadowoleniem stwierdzić należy pożyteczną ewolucję poglądów pewnych organów lewicowych na stosunek nasz do Rosji. „Kurjer Lwowski” pisze:

Z programów, jakie słyszeliśmy z ust Cziczeryna i Rykowa, dowiedzieliśmy się, że Rosja stwierdzając „konsolidację rządów burżuazyjnych na zachodzie” ma zamiar trzymać się zasady milczącego zawieszenia broni przynajmniej na razie. Charakterystycznym krokiem jest zaproszenie Polski do jak najrychlejszego ułożenia stosunków handlowych. Przecież Rykow przypomniał Polsce że rząd sowiecki jest jedynym rządem rosyjskim, który nie pragnie zniszczenia jej niezawisłości.

Nie wiele słyszymy o ruchach naszej dyplomacji w Moskwie, mądry jednak polityk mógłby przy dzisiejszych nastrojach sowieckich dużo wyciągnąć atutów szczególnie, jeżeli chodzi o podziemną grę Anglii przeciwko nam. Nigdy bowiem sowieci nie wystąpili tak zdecydowanie przeciwko Londynowi jak na obecnym zjeździe. Słowem tym towarzyszyły poważne sukcesy ich na wschodzie.

Na marginesie mowy Mussoliniego pisze sen. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim”:

Po wyborze Hindenburga turyński „Regno” wzywał Francję do wzmocnienia przyjaźni narodów rasowo pokrewnych, aby mózdz walczyć przeciw „śmiertelnemu niebezpieczeństwu”. W „Gazetta del Po-

polo” wskazywano postępy iredentyzmu niemieckiego i przestrzegano pro-germańskich polityków włoskich przed lekkomyślnym optymizmem. „Prawda — pisano tam — że demokraci niemieccy, są nieprzyjaźni ustrojowi faszystowskiemu, ale to nas nic nie obchodzi; natomiast niepodobna się nie zajmować przytłumieniem sił monarchicznych i militarystycznych w Niemczech. Państwo pangermańskie u naszych granic, państwo, będące naszym współzawodnikiem na Bałkanach, nie może być czynnikiem, korzystnym dla włoskiej polityki zagranicznej”.

Głosy powyższe świadczą, że krytycyzm włoski wobec najnowszych machinacji niemieckich jest w dalszym ciągu zastrzony.

Rząd włoski, poparty przez opinię publiczną własnego kraju, będzie pilnował dwu fundamentów polityki europejskiej: poszanowania traktatów i zachowania obecnej równowagi.

„Kurjer Poznański” stwierdza, że w przeciwieństwie do kostniejącej w marazmie ideowym lewicy, obóz prawicowy przechodzi w twórczy ferment. Weterani myśli demokratyczno-narodowej nieustają w pracy nad:

oczyszczeniem myśli prawicowej z naleciałości liberalnych, nad pogłębianiem i pchnięciem jej na nowe tory. Rzeczą podziwu godną jest to, że umysł to bardzo dojrzałe, mające już pełną wysiłku twórczego i zasług przeszłość za sobą, zdawałoby się przeto mniej świeże, giętkie, bardziej konserwatywne. Nie zdradzę żadnej tajemnicy, że najśmielszym w tym względzie i najżywszym umysłem pozostaje wciąż Dmowski. Nie uważa się on wcale za weterana. Przeciwnie, wolny od bezpośredniej działalności politycznej, z taką samą energią i śmiałością opracowuje dziś ideologię polityczną nowej, niepodległej Polski, z jaką między rokiem 1894 a 1905 kształtował myśl „nowoczesnego Polaka”. Obok i niezależnie od niego, ale naturalnie w stałym kontakcie, pracuje twórczo Stanisław Kozicki, umysł może najbardziej romański w Polsce, niesłychanie jasny i śmiały w koncepcjach, a przezorny w działaniu oraz Roman Rybarski, inteligencja fenomenalnie wszechstronna i przenikliwa, z wieku naj-

młodszy. Nie wymieniając jeszcze wielu innych, trudno nie wspomnieć o pracy twórczej Stanisława Grabkiego, wciąż czujnego i wrażliwego, a głębokiego myśliciela politycznego.

Otóż ci ludzie, w przeciwieństwie do mężów lewicy, nie zamierzają zażywać zasłużonego odpoczynku po wieloletnim trudzie myśli i czynu, nie pragną wcale żyć z kapitału umysłowego, zdobytego w okresie bojowym. Konserwatywni, jeżeli chodzi o zasadnicze ideały narodowe, w politycznym myśleniu wciąż idą naprzód, gdyż rozumieją głęboko czczość i bezpłodność współczesnej ideologii politycznej w Polsce i Europie. Mają oni odwagę żegnania się z utartymi pojęciami, nie tylko stempla lewicowego, lecz mającemi obieg i w obozie narodowym, a wita nia, a raczej tworzenia nowych idei.

„Życie Wołynia” ze smutkiem piętnuje lenistwo posłów polskich i zaniedbywanie przez nich kresów:

Za całkiem karygodne należy uważać zaniedbanie Kresów przez nasze trzeźwo i państwowo myślące koła sejmowe. O ile posłowie z 16-ki znajdują czas i często odwiedzają nawet małe miasteczka i wsie kresowe, ażeby kontynuować tam swą agitacyjną robotę, czyż nasi posłowie polscy, chociaż z innych okręgów wyborczych (bo nie mamy, niestety z Wołynia), nie znajdują trochę czasu na poświęcenie go sprawom kresowym?

Naszem zdaniem, polskie kluby sejmowe winny wyłonić z siebie po kilku posłów, w większym lub mniejszym stopniu znających stosunki kresowe, do stałego opieki nad sprawami Kresów.

Zechciejcie zrozumieć, panowie posłowie, że nasze Kresy, jeśli nie mówić o paru wyjątkowych zakątkach, o ile kiedyś widziały na własne oczy posła, to tylko z 16-ki. O istnieniu posłów polskich, dbających o sprawy kresowe, wielu niema wyobrażenia. A przecie na tych Kresach zamieszkuje spora liczba ludności polskiej, mamy osadnictwo polskie, mamy wreszcie lud ruski, bałamucony przez agitację wywrotową, lecz w gruncie rzeczy usposobiony do nas całkiem nie wrogo, wyczekujący od nas słowa uspokojenia.

## Międzynarodowy kongres radioamatorów.

Rozrost „radio”. — Nowy wynalazek Marconiego.

Kongres genewski wyłonił Wydział egzekutywy dla spraw radiotechniki reprezentowanej przez Państwo i centrale „Broadcastingów”, natomiast kongres paryski w połowie kwietnia br. zgromadził około 300 uczestników 24 narodowości „radioamatorów”.

Delegacja polska zajęła 5-te miejsce wśród 24 narodów reprezentowanych, składała się z 9 osób, delegowanych przez radiokluby, a to z Warszawy, dwóch, z Poznania dwóch i pięciu z kilku miast byleja Kongresówki.

Kongres zwołany został z inicjatywy radioamatorów Francji, Anglii i Ameryki, tych grup przodujących w rozwoju i rozszerzeniu „radiatoru”, którym radiotechnika zawdzięcza badania i odkrycia w zakresie odbioru komunikatów i audycji transatlantycznych. Próby radioamatorów tych krajów w r. 1924 stwierdziły konieczność powołania do życia międzynarodowej organizacji radioamatorów, IRAU. International Radio Amateur Union. Obrady w Paryżu prowadził przewodniczący Belin (prezes Radio Club de France) oraz generał Ferrie, a przy stole prezydalnym zasiadł obok przed stawicieli Ameryki, Francji, Anglii, Włoch i reprezentant Polski inż. Odyniec (redaktor doskonale prowadzone-

go pisma w Warszawie „Radioamator”).

Komisja statutowa przedłożyła projekt podany przez delegatów amerykańskich i ten został uchwalony.

Zasadniczym punktem tego projektu jest określenie radioamatorstwa. Radioamatorem i członkiem Związku jest osoba, która oddaje się pracy i studjom nadawania i odbierania sygnałów radiotelegraficznych, a to celem osiągnięcia obustronnej radiokomunikacji z amatorami tego samego lub innego kraju. Cele więc określono dla prac poznawczo-naukowych, wyłączone liczące organizacje poznawczo-towarzystwie i propagandowe.

Polacy wysunęli projekt federacji wszelkich zrzeszeń radiofilskich, który będzie przedmiotem obrad w przyszłym czasie.

Uchwalony statut „Międzynarodowego Zjednoczenia Radioamatorów” z sekcjami narodowymi mieści wybór komitetu wykonawczego do którego wybrano: Hiramę Maxima, jako prezesa i czterech członków (Anglia, Francja, Ameryka, Australia).

Przyjęto jednogłośnie język „Esperanto” jako pomocniczy przy radiokomunikacji.

Osobna komisja prowadziła obrady nad ustaleniem długości fal i podziału pomiędzy kraje.

Dla radioamatorów Europy ustalono 115 do 95 mtr. 75 do 70 i 47 do 43. I tu wyłania się owocne pole pracy dla tych, którzy pragną „z żywymi naprzód iść” i nie zniechęcając się trudnościami jakie napotykają w Rzeczypospolitej pozbawionej inicjatywy

władz w tej dziedzinie, zechcą z zapałem iś w ślady Francji i Ameryki.

Dziedzina fal krótkich otwiera pole sensacyjnych odkryć i badań w dziedzinie radiotechniki.

Już w roku 1922 amerykańscy radioamatorzy zabrali się do pracy, by stosować w wzajemnej komunikacji fale poniżej 100 mtr., albowiem inne były im zabronione. Skutek był taki, iż w roku następnym 1923 rzesze angielskich i amerykańskich amatorów porozumiewały się doskonale na tysiące kilometrów ponad ocean. W roku 1924 stacja Nauen wysyłała komunikaty do Buenos Aires na fali 70 mtr., obecnie na fali 26 mtr. trwa regularna komunikacja telegraficzna każdej nocy.

Przy zastosowaniu reflektorów, jakich używał ojciec „radio” prof. Hertz skierowane są fale eteru w jeden kierunek, a zarazem wzmacnia się energię tych fal do wysokiej sprawności.

Wiemy, jak zapomocą reflektora światła, rzucić można snop promieni na dalekie kilometrowe przestrzenie, podobnie działają reflektory przy odpowiednio skonstruowanych szeregowych antenach.

Fale pędzą bezpośrednio z wysoką energią ku stacji odbiorczej.

Niesłychaną doniosłość tego ujawnia cyfry: oto gdy dawniej energia promieniowania stacji nadawczej, dochodziła do odbiorczej zaledwo w kilku tysiącach prz., to przy stosowaniu reflektorów parabolicznych (w ognisku takiej paraboli utworzonej z równoległych anten, strojonych na da-

ną długość fali pomieszczona jest centralna wysyłająca antena) odbiera się 50 prc. energii nadawczej!

Marconi porozumiewał się telefonicznie bezpośrednio od Poldhu (Anglia) do Sydney (Australia), stosując falę 15 mtr.

I oto roztacza się niezwykle zdumiewający horoskop dalszy.

Co to znaczy odbierać 50 prc. wysyłanej energii bez drutu?

To poprostu bajeczne zbliżenie do wymarzonego celu, wysyłanie i odbieranie energii umoszonej na falach eteru, nie tylko dla wzroku i słuchu (telewizja i radiotelefonja), ale dla światła, ciepła i pędzenia motorów.

Bajka, iż żarówki świecić będą bez drutu i motory wykonywać pracę bez widocznej przyczyny, że będą obracać się żorawie i szybować pojazdy na ziemi, na wodzie i w powietrzu pędzone energią fal eteru przybiera kształty realne.

To co oznajmiał ongiś uczony prof. Ayrton, iż w przyszłości bezpośrednio będziemy mogli porozumiewać się na tysiące kilometrów ponad lądy i oceany posługując się małym aparatem „nadawczo-odbiorczym”, z krainy marzeń przechodzi w rzeczywistość.

A rzeczywistość tę zbliża praca, nauka, wiedza, wytrwałość i polot techniki — rezultaty spadają niespodzianie na takie „wiodące rej umysły, które w „uwiedłych laurów liść z uporem stroją głowy”, gdy zastępy młodych” sięgają po życie nowe”.

Inż. Edmund Libański.

## Akcja wywrotowa na Wołyniu.

Luck, 25 maja.

Analfabetyzm i ciemność ludności wiejskiej na Wołyniu pragną wyżyłką wrogie państwowości polskiej żywyli do siania na ziemiach wołyńskich anarchii. Cała akcja wywrotowa planowo prowadzona od roku 1921 nie ma żadnej ideowej pobudki, a w środkach posługuje się bandytyzmem i rabunkiem. Akcja ta jest stale pod patronatem „Kominternu“ będącego nieoficjalnym organem rządu rosyjskiego.

W roku 1921 organizuje się „Zakordot“, którego działalność kładzie kres wyrok sądu w Równem, skazujący 6 członków na rozstrzelanie za zabójstwo żydowskiej rodziny Bankierów, oraz resztę członków na długoletnie więzienie.

W roku 1923 cały szereg byłych uczestników formacji ukraińskich z b. atamanem Tłutiuńnikiem przechodzi do Rosji i pod patronatem „Kominternu“ organizuje „ukraińską nacjonalno-powstańczą organizację“.

Władze w kwietniu 1924 zarządzają aresztowanie 101 członków nowej organizacji i pociągają ich do odpowiedzialności sądowej, przed sądem w Równem. Proces ten trwa obecnie.

Ukraińska rewolucyjno-powstańcza organizacja pod egidą żyda Siemionowa zamieszkałego w Charkowie organizuje od czerwca do końca roku 1924 bandy dżwersyjne, których działalność smutna jest dostatecznie znana z opisów i notatek dziennikarskich.

40 prowodyrów ukraińskiej nacjonalnej powstańczej organizacji dostaje się we wrześniu 1924 w ręce władz sprawiedliwości i cała akcja zostaje zlikwidowana.

Od listopada 1924 zaczyna się dalsza akcja, ciąg dalszy właściwie tej akcji wywrotowej, lecz już z większą ostrożnością. Znać dobrą organizację. Robota ta podziemna ma na celu oderwanie od Rzeczypospolitej ziem wschodnich przez wywołanie zbrojnego ruchu. W miastach powiatowych mają być powołane do życia „Powitkomy“, z podziałem powiatów na regiony z jacejkami. „Powitkom“ ma dwa działy: administracyjny i bojowy. Sekcje specjalne dla młodzieży, kobiet i żydów mają wciągać ludzi do akcji. Morderstwa i rabunki mają przysporzyć funduszy na prowadzenie pracy. Hasła podziału ziemi, rabunku i mordy wciągają do akcji bandyckie elementy. Terror utrzymać ma w ryzach spokojną ludność i przeszkodzić ujawnieniu organizacji. System trójek, nieznajomość wzajemna osobista członków organizacji utrudnić ma wykrycie spisku. Organizacja ta w części została przeprowadzona, a w powiecie np. włodzimirskim desygnowano już nawet władze na wypadek przewrotu. Aresztowania w nocy z 31 marca na 1 kwietnia br. kładą kres całej organizacji. Aresztowano ogółem 604 osób, z tego 376, to znaczy 62 proc. postawiono w stan oskarżenia. Charakterystycznym jest, że np. w Włodzimierzu aresztowano 4 członków zarządu „Proświty“ za udział w pracy wywrotowej antypaństwowej.

Historia ta pokrótce przedstawiona wykazuje niezbitą nadzwyczajną sprawność, poczucie obowiązkowości, ofiarność władz administracyjnych i organów bezpieczeństwa publicznego na Wołyniu. Trzeba pamiętać, że organa te pracują w bardzo ciężkich stosunkach, a brak środków technicznych, komunikacyjnych i finansowych utrudnia pracę. A był materialny? Wiemy, że bardzo, ale to bardzo niskie są płace urzędnicze. Mieszkań nie ma, drożyzna wielka, a praca tak ciężka jak nigdzie na ziemiach Rzeczypospolitej.

Dotychczas zainteresowanie ziemiami wschodnimi szło w kierunku ujemnym. Notowano skwapliwie wszelkie niedomagania administracji, a ludność uważano za wrogą państwowo-

## GODZIENNIE W CYRKU A. KORNACKIEGO WIELKI TURNIEJ WALK FRANCUSKICH

zorganizowany przez Międzynarodowy Związek Zapasniczy pod kierownictwem znanego sportsmena p. B. Sowińskiego o nagrody: 10.000 zł. w gotówce, oraz złote i srebrne medale. — W turnieju biorą udział światowej sławy zapasnicy. — Dziś 27-go maja b. r. walczą 4 pary: **Walka rewanżowa.** Gebauer uważa siebie za niepokonanego i wzywa A. Bogatyrowa do 20 minutowej walki. Jeśli Bogatyrow położy go w tym czasie, Gebauer wypłaci mu 200 zł. Jeśli zaś w ciągu 20 minut, żaden z dwu zapasników nie zwycięży, walka prowadzona będzie dalej aż do stanowczego rozstrzygnięcia. — 1-sza para: **A. Bogatyrow** (zapor. kozak) kontra **J. Gebauerowi** (szamp. Austriji). 2-ga para; **H. Rzytki** (zapaśn. m. Poznania) kontra **P. Kopiczowi** (szamp. Jugosławji). 3-cia para: **L. Reiser** (szamp. Bawarii) kontra **J. Zeliga** (zapaśn. m. Łodzi) 4-ta para: **N. Ekwatore** (szampion Wioch) kontra **A. Arakulowi** (szamp. Estonji). Walka rozstrzygająca (drugie spotkanie) 4544

DO REZULTATU.

ści polskiej. Tymczasem administracja (to jest faktem) w tych warunkach w jakich żyje i pracuje, mimo niewątpliwie dużo braków wykazała, że umie działać i stoi na wysokości zadania, a ludność pragnie spokoju i pracy pozytywnej, czego dowodem jest postępujący z dnia na dzień rozwój samorządów powiatowych, miejskich i gminnych. Ludność musi wiedzieć, że rząd jest silny i potrafi znaleźć siłę do zgniecenia akcji antypaństwowej, że ci, którzy pracują przeciw całości Państwa choćby pod płaszczykiem nietykalności poselskiej nie ujdą słusznej kary.

### SPRAWY RUSKIE.

## Partja Chliborobów.

O ile w kołach trudowickich panuje obecnie zupełne rozprzężenie, chaos i szukanie nowych dróg dla wyjścia z błędnego koła petruszewiczowskiej polityki, która doznała dotkliwej porażki wskutek likwidacji ruskich emigranckich placówek w Czeckach — o tyle w kołach lojalnych ruskich nastąpił stanowczo zwrot do czynnej pracy organizacyjnej. Nowo założona w lutym br. partja „Chliboroby“ pod umiętym kierownictwem znakomitego organizatora p. T. Jackiewicza rozpoczęła planową robotę organizacyjną dla rozszerzenia partji i jej wpływów. Program tej partji ugody, ma na celu unormowanie stosunków polsko-ruskich w Małopolsce wschod. na podstawie zgodnego współżycia i pokojowej współpracy dla dobra ruskiego narodu i Państwa. A plany te są dość śmiałe i daleko idące i mają na celu obalenie hegemonii dotychczasowych prowodyrów trudowickich i zorganizowanie całego ruskiego włościanstwa Małopolski wschodniej pod flagą chliborobów i unormowanie współżycia razem z polskim narodem na platformie państwowości polskiej.

Czy cele te potrafią oni osiągnąć, trudno na razie ocenić, lecz że są one możliwe do osiągnięcia, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Zależy to w pierwszej linii od umiejętności organizatorów a po drugie od poparcia naszego rządu i społeczeństwa.

Pierwsze jednak kroki i wystąpienia tej partji a szczególnie jej przewódcy, założyciela i kierownika p. Jackiewicza zdradzają niepospolity talent organizacyjny, zmysł polityczny i nadzwyczajną energię na których, przy odpowiednim podtrzymaniu mimowoli musi się wierzyć w możliwość ziszczenia tych planów. Również i członkowie zarządu tej partji jak Józef Łabańców, Grzegorz Skoblyk, Grzegorz Hojsak zamożni i wpływowi gospodarze dają gwarancję powodzenia temu stronnictwu.

Po uchwaleniu programu partji i wyborze zarządu w lutym, rozpoczęto całą szereg wieców i poufnych zgromadzeń.

I tak 8 kwietnia br. odbyło się zgromadzenie w Żydaczowie, w którym wzięło udział około 300 ludzi. Przebieg wiecu był poważny i wywarł na ludności dodatni wpływ. Po ożywionej dyskusji zatwierdzono program stronnictwa i postanowiono przeprowadzić intensywną agitację dla wzmocnienia pozycji partji.

Następnie odbył się szereg poufnych narad mężów zaufania stronnictwa w

Urzednicy i funkcjonariusze państwowi, jeśli praca ich ma być wydatną muszą być wolni od trosk materialnych. Tymczasem dziś zadłużenie urzedników na bieżące wydatki sięga 400 proc. miesięcznej pensji, a stopa życiowa wobec braku mieszkań i konieczności stołowania się po restauracjach, prowadzenia dwóch domów itd. jest bardzo marna.

Niczego więc nie pragniemy, jak tego, by zainteresowanie się ziemiami wschodnimi weszło na tory dodatnie, a w szczególności w kierunku poznania i zaspokojenia potrzeb ziem wschodnich.

C. G.

Zainteresowanie się włościan tego powiatu partją „chliboroby“ ogromne i powiat ten uważać należy jako pewną placówkę partji.

W Starym Samborze zebrani na zgromadzeniu włościanie, mimo silnej kontr akcji ze strony duchowieństwa, uchwalili również przystąpić do stronnictwa i wybrali komitet partji.

W najbliższym czasie zamierza stronnictwo odbyć dalsze organizacyjne zgromadzenia, tak, by co tygodnia co najmniej po dwa powiaty zorganizować.

### SPRAWY SZKOLNE.

## Język polski w szkole.

Jan Ostroróg w „Monumentum pro reipublicae ordinatione“ wypowiedział już w roku 1473 pamiętną zasadę: „Niech się uczy mowy polskiej, kto chce w Polsce mieszkać“.

Przez tę zasadę nie wykluczał on nauki innej mowy, innego języka, kategorycznie jednak nakazywał wszystkim mieszkańcom Polski naukę mowy państwowej. Wychodził on z tej słusznej racji, że niemożliwością jest dla mieszkańca państwa obracać się swobodnie w granicach tegoż, bez znajomości państwowego języka, że taka nieznajomość byłaby naturalnym ograniczeniem praw obywatelskich, przywiązaniem obywatela do pewnego tylko ciasnego terytorium w obrębie rozległej Rzeczypospolitej. Miał on więc już w wieku XV jasne zrozumienie dla interesu i państwowego i obywatelskiego. Niezawodnie do ogłoszenia takiej zasady skłoniła go różnorodność obywateli po unji polsko-litewskiej i взгляд praktyczny, który wtedy górował u nas i w życiu i w poglądach wychowawczych, jak tego dowodzi list wdowy po Kazimierzu Jagiellończyku, Elżbiety „O wychowaniu królewicza“ (1502), w którym wychowanie praktyczne i utilitaryzm w stosunku do życia i do państwa bardzo silnie są akcentowane.

Historia się powtarza. Dziś, gdy w wolnej Polsce budujemy chrzymim wysiłkiem państwa szkołę powszechną wraca nakaz Ostroroga z przed pięciu wieków z siłą aktualności, bo i dziś trzeba powtórzyć za starym pedagogiem: „Niech się uczy mowy polskiej, kto chce w Polsce mieszkać“! Zasada ta i dziś nie wyklucza nauki innego języka, ale dodaje, że nie powinno być na ziemi polskiej szkoły, w którejby nie uczono polskiej mowy ze względu nie tylko na interes państwowi, ale samych obywateli. I tylko szowinizm partyjny, nieodpowiedzialnych przed przyszłością własnego narodu czynników może przeczyć praktyczności tej zasady. Zwłaszcza na kresach, skoro czy to traktatem wersalskim czy pokojem ryskim zostały Polsce przyznane, musi ta zasada być przeprowadzona. Jak lekarz dokonuje nieraz bolesnej operacji dla uzdrowienia chorego, tak i ta zasada musi z całą ścisłością znaleźć swój pełny wyraz — w planach szkolnych dla t. zw. mniejszości narodowych.

Ale nauczenie mowy polskiej — to nie znaczy przeznaczenie kilku godzin na naukę polskiego abecadła, pisanie i czytanie. Nauczenie mowy, to znaczy nauczenie swobodnego jej używania.

Programy szkolne muszą tak być skonstruowane, aby dawały pewność, że ten cel zostanie w zupełności osiągnięty, a nauczyciel tak przysposobiony do swego zawodu, aby potrafił podołać temu obowiązkowi i spełniał go należycie nie tylko pod kontrolą władzy, ale w zrozumieniu tej zbawiennej maksy, że nie ucząc obywatela państwa języka państwowego, zacieśnia jego świat, pozbawia go swobodnego poruszania się w państwie, oraz czyni z niego jak w dobie pańszczyźnianej „wieśniaka przywiązane do roli“, czyli cofa wstecz o całe wieki postęp ludzkości. (Wuk.)

## Stowarzyszenie

## „Gwiazda”

Ubiegłej niedzieli odbyło się przy bardzo licznych udziałach członków do- roczne Walne Zgromadzenie Stow. „Gwiazda”. Zgromadzeniu przewo- dniczył wiceprezes „Gwiazdy” p. Fr. Irzyk, który na wstępie poświęcił go- rące wspomnienie zmarłemu prezesowi śp. Antoniemu Lechowi, podnosząc jego nadzwyczajne zasługi około roz- woju „Gwiazdy” i doprowadzenia swą długoletnią i niezmordowaną pra- cą do tej wyżyny, na jakiej się obe- cnie znajduje. Aby więc ta praca i nadzwyczajne poświęcenie się dla „Gwiazdy”, jak również i pamięć o śp. zmarłym prezesie w dziejach Stowarzyszenia nigdy nie zginęła, u- chwalił ustępujący wydział wmurować na wielkiej sali Stowarzyszenia pamiątkową tablicę ku czci śp. zmar- łego, a walne zgromadzenie uchwałe tę jednomyślnie zaakceptowało, dodaj- ąc do tego, by śp. zmarłemu nadać przydomek Wielkiego Prezesa oraz wpisać nazwisko jego w poczet hono- rowych członków „Gwiazdy”. Odsło- nięcie tablicy odbędzie się w niedzielę 14 czerwca jako w następny dzień śmienia śp. Zmarłego.

Sprawozdanie z czynności Wydziału wykazuje dobitnie, że ustępujący wy- dział „Gwiazdy” starał się na każdym kroku o jak największe pomnożenie funduszu inwalidów, wdów i sierot. Urządzał więc z wielkim nakładem pracy różne przedstawienia, zabawy i wycieczki, nie zaniedbując jednak i krzewienia ducha narodowego przez urządzenie patriotycznych zebrań i wieczorów ku czci naszych wiesz- czów i bohaterów, oraz biorąc zawsze liczny udział w ogólnych obchodach narodowych.

Zgromadzenie wyraziło ustępujące- mu wydziałowi gorącą podziękę za pracę dla dobra Stowarzyszenia, jak również przyjęło z wielkim zadowo- leniem do wiadomości sprawozdanie rachunkowe, które wykazuje w docho- dach 23.113 zł. 27 gr., zaś w rozcho- dach 18.054 zł. 67 gr. Pozostała nad- wyżka na r. 1925 w kwocie 5.058 zł. 60 gr. nie jest jednak w całości efe- ktywna, bo część jej została z począ- tkiem ubiegłego roku ulokowana w papierach wartościowych, które przy zmianie waluty straciły cośkolwiek na kursie.

Jedną z ważniejszych spraw, jaką między innymi ustępujący wydział przeprowadził, a walne zgromadzenie uchwaliło, jest wprowadzenie napo- wrót w życie nieczynnej od wybuchu wojny fundacji księżat Lubomirskich, z której odsetki przeznaczone były na nadzwyczajne wsparcia dla pod- upadłych członków i ich rodzin, oraz na zakładanie warsztatów samoistnej pracy przez niezamożnych członków Stowarzyszenia. Na podstawie więc rządowego rozporządzenia wydział „Gwiazdy” fundację tę, która swego czasu użyta została do dokończenia budowy domu czynszowego Stowa- rzyszenia, odpowiednio do obecnych dochodów z kamienicy przewaloryzo- wał, a odsetki od tej kwoty, która w miarę zwiększania się dochodów z domu czynszowego, uzupełnianą bę- dzie aż do swej przedwojennej wyso- kości, postanowił od r. 1925 rozdzie- lać corocznie między podupadłych członków Stowarzyszenia w myśl za- pisu i intencji szlacheckich fundato- rów.

Również uchwalono podwyższyć do tychczasowe wsparcia inwalidowe o 10 zł. miesięcznie dwom najwyższym kategoriom, a to członkom należącym 30 oraz 40 lat do Stowarzyszenia.

Sprawa budowy lotniska „Gwiazdy” także w roku ubiegłym postąpiła na- przód. Zakupiono bowiem na Podkar- pacię za Starym Samborem w Buso- wisku przeszło 2 morgi gruntu przy stacji kolejowej nad rzeką Dniestrem.

Następnie walne zgromadzenie u- chwaliło na wniosek wydziału zamia- nować 5 członków zwyczajnych, na- leżących do „Gwiazdy” bez przerw

APOLLO CENY WSTĘPU ZNIŻONE. APOLLO

stynna artystyka w rozgło- snym 9-akt. dramacie p.

**POLA NEGRI** Hiszpańska tancerka

od środy, dnia 27-go maja 1925 roku.

ponad 50 lat, członkami honorowymi w nagrodę za ich wieloletnią pracę i wytrwanie przez tak długi okres przy sztandarze „Gwiazdy”. Członkami ty- mi są: Kattner Franciszek, dyr. dru- karni; Procelli Michał, majster kra- wiecki; Todtschindler Albin, dyr. dru- karni; Wallek Alojzy, urzędnik TKZ. i Zagórski Wincenty, majster szewski. Ponadto uchwalilo Zgromadzenie wpi- sać do księgi członków honorowych 3 zmarłych członków rzeczywistych, a to: śp. Sauczey Teofila, Laskowskie- go Kajetana i Gürschinga Walerjana również za nadzwyczajne zasługi, po- łożone za życia dla Stow. „Gwiazda”.

W końcu Zgromadzenie wybrało no- wy Zarząd Stowarzyszenia: Preze-

sem wybrano Franciszka Irzyka, prze- myślowca, wiceprezesem Antoniego Dohnalika, zarządcę drukarni — obu przez aklamację. Członkami wydziału wybrani: Böhm Edward (skarbnik), Benrad Gabriel, Czołowski Bogumił, (gospodarz), Cybulski Wład., Czajkow- ski Feliks, Ekiert Zygmunt, Hładny Ru- dolf, Iwaśko Jan, Kielbusiewicz Miesz., Lauda Teofil, Madura Antoni, Matwi- jowski Leon, Mielnik Karol (bibl.), Pru- sak Kazim. (poborca), Preidl Eugen. (sekretarz), Sieniutowicz Jan, Wałęga Wład., Wiszniewski Wład., Zagórski Wincenty, Zieliński Franciszek, Dr. Heppe Tadeusz, Sauczey Tadeusz i Werber Józef.

==○==

## Język Rady m. Lwowa.

Dnia 21 czerwca 1924 przemawiał w radzie miejskiej lwowskiej radny Fedak po rusku, a mimo tego prez. Neumann nie odebrał mu głosu, jak- kolwiek było to złamaniem ustawy krajowej z 14 października 1870. Dz. u. kr. nr. 72 prc. 32 i regulaminu ra- dy z 18 września 1872 par. 38. Przez lat 50 nigdy żaden radny Rusin nie mówił po rusku, a po zmartwych- wstaniu Polski spróbował tego jeden z Rusinów, ale prez. Rutowski nie po- zwolił na to, przerywając ciągle mów- cy dzwonieniem, aż dopiero złamanie praw języka polskiego nastąpiło za prez. Neumanna, który radził się co do tego niektórym radnym, jakkol- wiek taka opinia nie ma żadnej war- tości prawnej, a przestrzeganie regu- laminu należy do prezydenta.

Później wyszła ustawa z 31 lipca 1924 Dz. u. nr. 73, a więc już zwo- lennicy języka ruskiego nie mogli się powoływać na to, jakoby w tej spra- wie decydowały jedynie ustawy prze- starzałe, które można łamać, przeci- wnie, sprawę unormowała ustawa u- chwalona w polskim sejmie, a okre- ślająca, że w miastach wydzielonych z powiatów decyduje uchwała rady o dopuszczeniu języka ruskiego rów- no w obradach rady, jak i w urzę- dowaniu. Ponieważ takiej uchwały nie było, zatem mie wolno we Lwowie przemawiać w radziepo rusku i nie wolno też magistratowi, względnie za- kładowi miejskim (elektrowni, tram- wajowi itd.) urzędować ustnie czy pi- semnie po rusku, lub przyjmować po- dań ruskich. (Pod względem samego urzędowania ta ustawa zmieniała usta- wę z 14 października 1870 Dz. u. nr. 79).

Jednak mimo ustawy z 31 lipca 1924 znów przemówił Fedak po rusku, a rzecz cała poszła na konferencje, po- siedzenia i gadanie itp. Ponieważ ta sprawa wywołała oburzenie w sfe- rach poselskich, boć przecie chodziło o takie miasto, jak Lwów, przeto po- słowie i senatorowie w liczbie 31, wy- brani z 3 województw ciężących ku Lwowu, a należący do klubów: Zwią- zku Ludowo-Narodowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast, Chrze- ścijańskiej Demokracji i Klubu Chrze- ścijańsko Narodowego wystali 26 sty- cznia br. w tej sprawie list do prez. Neumanna.

Zarówno protest, wniesiony dawniej przez podpisanego, jak i list posłów nie doczekał się załatwienia, zatem wniesiono 1 marca br. zażalenie do województwa jako II. instancji, a wo- jewództwo wydało w tej sprawie decy- zję z daty 16 maja, która przywraca w sposób ściśle przepisowy i jasny

prawa wyłączności językowi polskie- mu.

## TEKST ZAŻALENIA.

Lwów, 1 marca 1925.

Jaśnie Wielmożny Panie Wojewodo!

W radzie m. Lwowa przemawia- ją od niedawnego czasu Rusini po rusku. Tymczasem I. Regulamin u- chwalony przez radę 18 września 1872 brzmi w sprawie przemówień w radzie w par. 38: „Rozprawy od- bywają się wyłącznie w języku pol- skim”. Także „Statut kr. stoł. m. Lwowa” nadany ustawą sejmu kraj. z 14 października 1870 Dz. u. kr. nr. 79 określa w par. 32: „Językiem urzędowym jest język polski. Na ruskie podania odpowiada się w ję- zyku ruskim”, zatem robi jedyny wyjątek co do ruskich podań, a nie co do przemówień. II. Według usta- wy z 31 lipca 1924 Dz. u. nr. 73 (par. 4) „O dopuszczalności w obra- dach rad miejskich miast wydzielo- nych z powiatów pod względem ad- ministracji państwowej, obok języka państwowego, jednego z wymienio- nych w par. 2 języków decyduje rada miejska”, a rozporządzenie wy- konawcze rady ministrów do tej u- stawy wyraźnie wymienia imiennie miasto Lwów jako podlegające tej normie, tymczasem takiej uchwały rady nigdy we Lwowie nie było.

Zatem dopuszczenie od niedawna przemówień ruskich, przeciw czemu zresztą protestowano, jest 1) złama- niem ustaw, 2) ukrośceniem w Pol- sce praw języka polskiego, które pod Austrią uchwalono i przez pół wieku utrzymano nieknięte, 3) nie- słychanie niebezpiecznym preceden- sem na przyszłość, 4) złym wzorem dla innych miast w województwach wschodnich, a to dla tych miast, któ- re są lub będą wydzielone z powia- tów, 5) ustąpieniem pod naporem nielicznych agitatorów ruskich z po- zycji prawnej i słusznej i to we Lwowie, który niedawno przeżył tyle okropności z rąk ruskich.

Ponieważ pisemny mój protest wniesiony na ręce prezydium mia- sta 21 czerwca 1924 nie został za- łatwiony i popieważ sprawa ta trak- towana jest wprawdzie czasem na jakichś naradach klubowych, ale nie urzędownie i przez przeszło 8 mie- sięcy nie posunęła się ani o krok, mam zaszczyt prosić o zarządzenie, by p. Prezydent miasta złożył o- świadczenie niedopuszczania nadal przemówień po rusku. Strażnikiem ustaw i regulaminu jest prezydent miasta, w tej sprawie nie potrzeba mu żadnej opinii poszczególnych o-

sób z rady lub z poza rady, a po- lecenie, by zaprzestano łamania u- staw, należy do administrac. władz przełożonych.

Prószyński,

## ODPOWIEDZ WOJEWÓDZTWA.

Województwo lwowskie — Wy- dział prezydalny. L. 1040/25, I/I. W sprawie języka obrad Rady miej- skiej we Lwowie.

We Lwowie dnia 16 maja 1925.

Do Pana Prezydenta miasta Lwo- wa (do rąk własnych).

Na sprawozdanie z dnia 9 maja 1925 l. prez. 1091 dotyczące zaża- lenia członka Rady miejskiej we Lwowie i posła na sejm dr. Marce- lego Prószyńskiego w sprawie uży- wania języka ruskiego w obradach rady miejskiej, oznajmiam, że wo- bec wyraźnych postanowień par. 1 oraz 4 ustawy o języku urzędowa- nia państwowych i samorządowych władz administracyjnych nie ulega żadnej wątpliwości, że w obradach rady miejskiej nie może być dopu- szczone używanie innego języka jak tylko języka państwowego tj. polskiego, o ile rada miejska w myśl postanowień par. 4 powołanej usta- wy nie powzięłaby uchwały dopu- szczającej do obrad także języka ruskiego obok polskiego.

Rzeczą więc przewodniczącego obradom miejskim będzie niedopu- szczanie do obrad innego języka jak państwowego, z uwagi, że rada mie- ska nie podjęła uchwały dopuszcza- jącej używania języka ruskiego o- bok polskiego.

Wojewoda dr. Garapich wr.

Przez to jest sprawa załatwiona, a o innych rzeczach teraz nie piszę. Ła- two nastąpił krok fałszywy, natomiast naprawa go i przywrócenie stanu pra- wnego kosztowało dużo zabiegów i przewlokło się prawie 11 miesięcy. Niema we Lwowie człowieka, który- by szczerze sądził, że dawanie takich ustępstw Rusinom uspokoi ich, a nie pobudzi właśnie do ostrzejszych i co- raz dalej sięgających ataków, zatem nie należało niepotrzebnie wywołać walki z Rusinami przez bezpra- wne przyznawanie, a potem cofanie przywilejów w kwestji, w której pra- wo, zwyczaj i tradycja przemawiały stanowczo za językiem polskim. Cią- gła walka z Rusinami będzie zbędna i zaczną się oni napewno zachowy- wać przyzwyczajenie wobec państwa i Po- laków, ale nigdy przez metody podob- ne tylko przez całkiem inne, co tu nie należy do rzeczy.

Na zakończenie zaznaczam, że mi- mo niereagowania przez prez. Neu- manna na przemówienia ruskie wiem, że zarówno on, jak i inni kierownicy klubu mieszczańskiego są wszyscy przeciwni dopuszczeniu języka ruskie- go do rady, ale w tej sprawie brak było stanowczej decyzji.

M. Prószyński.

## Zruchu wydawniczego.

\* Czasopismo Techniczne Nr. 9, str. 145—168. Prof. dr. St. Anczyc: Bada- nie materiałów w zakładach przemy- słowych. — Prof. J. Łopuszański: O potrzebie reformy studjów na wydz. komunikacyjnym Pol. Lwowskiej. — Dr. W. Graf: Amerykańskie a euro- pejskie turbiny wodne. — Prof. E. Hauswald: Normalizacja. — Inż. J. Barszczewski: Uwagi w sprawie or- ganizacji Pol. kolei państw. — W. Bar- czewski: Kataster austriacki. — Inż. T. Niedzielski: Zjazd międzynarod. unię geodezyjnej i geofizycznej w Madry- cie (paźdz. 1924). — Wiadomości, re- cenzje, różne. — 16 rycin. L.

WINA RIEDLA

## Przegląd polityczny.

**Angielskie związki zawodowe o Rosji.**  
— Niemiecko - rosyjskie możliwości —  
o przyszłości Palestyny.

Delegacja angielskich związków zawodowych ogłosiła sprawozdanie ze swej podróży po Rosji, a raczej raport o obecnym stanie Rosji.

Raport ten jest z wielu względów bardzo interesujący, bardziej jednak jako odzwierciedlenie postępującego bolszewizowania się angielskiej partii pracy, aniżeli stosunków panujących w samej Rosji.

I tak co do polityki rządu sowieckiego raport twierdzi że system sowiecki bardziej umożliwia obywatelom branie udziału w życiu publicznym niż system parlamentarny, a konstytucja sowiecka stwarza lepsze podstawy dla rządu ludowego, dla polityki pokojowej i postępu socjalnego, niż jakakolwiek inna z istniejących w Europie.

Co do polityki finansowej sowieckiego raport wyraża opinię, że reforma finansowa rosyjska nie jest jeszcze skończona, ale będzie ukończona w najbliższych kilku latach, a droga wybrana przez sowieki jest dobrą, znacząco lepszą niż ta, po której idą kraje europejskiego kontynentu, pracujące przy pomocy zagranicznych pożyczek.

Także i obecny system przemysłowy wydał się delegacji angielskiej bardzo dobrym i zdolnym do życia, a stosunki produkcji nie gorsze niż gdziekolwiek indziej w Europie.

Koleje rosyjskie są prawie całkowicie uruchomione i przywrócone do stanu przedwojennego. Brak kapitału nie pozwala na ich rozszerzenie i na odbudowę floty.

Gospodarstwo rolne podnosi się powoli ale stale. Porządek publiczny jest obecnie w Rosji większy, niż w innych państwach kontynentu.

Wprawdzie istnieje bezrobocie, wybuchają strajki, ale to wszystko nie jest następstwem systemu sowieckiego.

Rzeczywisty zarobek rosyjskiego robotnika oprócz górników jest większy niż w jakimkolwiek innym kraju europejskim.

Ostateczny wniosek raportu jest ten, że Rosja sowiecka jest silną i ustaloną, a jej rząd ma poparcie ogromnej większości włościan i robotników.

Jak powiedzieliśmy raport ten jest ciekawszy jako zwierciadło nastroju mas robotniczych angielskich, niż jako odbicie rzeczywistego stanu rzeczy w Rosji — gdyż ten nie jest tak idealny, jak go przedstawiają delegacji angielskich związków zawodowych.

O wiele obiektywniejszym jest tu raport międzynarodowego urzędu pracy przedstawiony 19 maja w Genewie, międzynarodowej konferencji pracy. Raport ten stwierdza wprawdzie, że stosunki gospodarcze rosyjskie w roku 1924 uległy zmianie znacznej na lepsze, ale stale podlegają chronicznym kryzysom. Mimo wszelkiej poprawy produkcja przemysłowa w Rosji nie wynosi 42 proc. produkcji przedwojennej, w metalurgii osiągnęła zaledwie 26 proc. dawnej wytwórczości. Bezrobotnych jest półtora miliona. Wydajność pracy znacznie mniejsza niż przed wojną. Kapitał zakładowy przemysłu rosyjskiego jest wyczerpany, maszyny i urządzenia techniczne są przestarzałe, środki popędowe niedostateczne, wypłata zarobków jest z reguły nieregularna i często następuje z kilku miesięcznym opóźnieniem.

Sila kupna wsi jest bardzo mała, a produkcja rolna nie znajduje dostatecznego zbytu.

Problem kapitału w przemyśle i zbytu w produkcji rolnej i przemysłowej, oto dwa główne zagadnienia, których sowieki nie potrafiły dotąd rozwiązać.

Na podstawie powyższych dwóch dokumentów należy stwierdzić, że gospodarczy, a tem samem także i polityczny, oraz socjalny system obecnej Rosji nie jest jeszcze ostatecznie ukształtowany i rosyjski kapitalizm państwowy będzie musiał niejednej jeszcze ze swych zasad sprzeniewierzyć

się, zanim jego życie gospodarcze chwyci trwalsze podstawy, niż te, jakie obecnie posiada.

Do Moskwy przybyła niemiecka delegacja dla rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Rosją. I problem stosunków rosyjsko - niemieckich wedle zapewnień „Voss. Zeit.” jest w Moskwie obecnie na pierwszym planie.

Zwycięstwo Hindenburga i prawicy oznacza — zdaniem Moskwy — oddalenie się Niemiec od zachodu przy równoczesnym zbliżeniu do Rosji. Sowici liczą, że Niemcy Hindenburga, mając orientację rosyjską, wystąpią jako pośrednik między Rosją i Ententą i że w każdym razie będą popierać Rosję tak długo, dopóki Francja będzie współdziałać z Anglią.

Co do samej Rosji, to wedle „Voss. Zeit.” o jej stosunku do poszczególnych państw europejskich decyduje stosunek każdego z tych państw do Anglii.

Zasadniczą orientacją polityki rosyjskiej jest antyangielska. Rosja podjęłaby chętnie wspólną z Niemcami akcję o zmianę Ligi Narodów.

Zbliżenie rosyjsko - niemieckie oczywiście miałyby dokonać się najpierw na gruncie zagadnień gospodarczych i z tego względu zarówno Ryków jak i Cziczerin przywiązują wielką wagę do rokowań o traktat handlowy z Niemcami.

Prof. Karol Gide, jedyny nie-żyd w licznej delegacji francuskiej na otwarciu uniwersytetu hebrajskiego wygłosił w Jerozolimie odczyt na zaproszenie Związku Studentów żydowskich, w którym oświadczył, że południowa Francja jest pod względem klimatu i flory podobna do Palestyny „i skoro teraz tam wrócę, to przypominę mi się znów Palestyna”. Podobieństwo południowej Francji z Palestyną wyraża w oczach sędziwego ekonomisty stać zapewne, że pochodzi „ze starej rodziny kalwinistów” i że „od najwcześniejszej młodości była Biblią codzienną strawą duchową” czcigodnego profesora.

Prof. Gide oczywiście patrzy bardzo optymistycznie w przyszłość Palestyny w rękach żydowskich. Mimo to przyznaje, że są jeszcze wielkie i bardzo poważne trudności w przetworzeniu Palestyny na kraj żydowski.

„Jedną z nich — lecz zdaniem prof. Gid'a — nie największą jest obecność licznej ludności tubylczej w Palestynie. Zaznaczam z góry, że jako świadek naoczny miałem sposobność się przekonać jak bardzo dzienniki zagraniczne przesadzają, rozpisując się o gwałtownej i zaciętej opozycji Arabów przeciw imigracji Żydów. Stykałem się dużo z wpływowymi Arabami

i z rozmów z nimi wyniosłem wrażenie, że pragną oni ugody również gorąco jak sami sjonisi. Sprowadzi ją prędzej czy później nie tylko sam fakt wspólnej tradycji i pokrewieństwa rasowego, ale także wspólne, już teraz się ujawniające dążenia i potrzeby ekonomiczne. Rzeczywistym, nieubłaganym wrogiem Żydów jest tylko chrześcijańska część ludności arabskiej. Jako curlosum podaje, że pewien szejik skarżył mi się, że rząd angielski popiera raczej ugodę arabsko-chrześcijańską niż arabsko - sjonistyczną.

Jestem przekonany, że ugoda arabsko-żyd. dojdzie w niedługim czasie do skutku i że Palestyna stanie się krajem dwunarodowościowym, podobnie jak Belgja, Szwajcaria i in.

Już dziś prawie wszyscy żydzi mówią po arabsku, a dużo Arabów uczy się po hebrajsku.

Inną jednak okoliczność uważam za dużo poważniejszą przeszkodę w rozwoju Palestyny. Palestyna jest małym górzystym krajem, mniejszym niż Szwajcaria i o bardzo ograniczonej ilości ziemi zdatnej pod uprawę. Optymistyczni sjonisi twierdzą, że Palestyna może pomieścić i wyżywić 6—8 milionów mieszkańców. Mojem jednak zdaniem — a badałem tę sprawę skrupulatnie — Palestyna może najwyżej pomieścić 3 miliony mieszkańców. — Około 900.000 już jest, można więc przyjąć, że powoli i z czasem zdoła przyjąć około 2 milionów imigrantów żydowskich. Dopuszczalnie śpiesznej i liczniejszej imigracji byłoby wielkim niebezpieczeństwem i mogłoby doprowadzić do ubolewania godnych rezultatów. Sjonisi nie chcą żadną miarą dopuścić do eksterminacji, czy też nawet pokojowego wyparcia Arabów.

Jestem przyjacielem żydów, ale jestem też w równej mierze przyjacielem Arabów. O ile pierwszych podziwiam za ich twórczą pracę cywilizacyjną, o tyle drugim wdzięczny jestem za ich lenistwo, — dzięki któremu Palestyna zachowała jej pierwotne oblicze, i jej niezrównanie piękne krajobrazy, komentujące Biblię lepiej niż wszystkie pisane komentarze. Pocięszam się tem, że żydzi nigdy nie byli liczebnie wielkim narodem i że zechca pozostać nadal tem, czem byli: małym narodem o wielkim, dla całej ludzkości dodatnim wpływie moralnym. Mimo sprzeczności między charakterem ateistycznym a religijnym, nacjonalistycznym a komunistycznym — terażniejszych kolonij żydowskich wierzę niezachwianie w świetlaną przyszłość tego niebywałego w historii ludzkości odrodzenia narodu po tysiącletnim życiu w rozprószeniu i po heroicznym zniesieniu najokropniejszych cierpień i prześladowań”.

WIERSZEM.

## Trzęsienie Grabskiego.

Wulkan Japonja, Grabski trzęsie nami—  
O, samuraje! o nadobne gejsze!  
My dziś doprawdy nie wiemy już sami,  
Które trzęsienie z tych dwóch jest przy-  
[krzejsze.

Idą w kawałki Tokio, Toiko, Kioto,  
Gdy się rozpęta burz podziemnych na-  
[wał —  
A u nas Grabski wzburzył się — i oto  
Znów urzędnikom odpadł pensji kawał.

O, samuraje! o, nadobne gejsze!  
Wulkan Japonja, Grabski trzęsie nami—  
Ale to wkońcu będzie najprzykrzejsze,  
Kiedy my sami zaczniemy trząść tor-  
[bami.  
Janek.

wne powierzono filarom naszej operetki pp. Miłowskiemu, Rapackiej, Kuligowskiemu i Tarzańskiemu.

— **Benvenuto Franci w operze lwowskiej.** Dyrekcja pragnąc dostarczyć prawdziwym melomanom maksimum wrażeń, zaangażowała na trzy gościnne występy wszechświatowej sławy artystę i pierwszorzędnego barytona teatru „Scala” w Medjołanie, Benvenuto Franciego. Występy tego znakomitego artysty w najświetniejszym teatrze operowym, jakim jest „Scala”, były w ciągu ostatnich dwu sezonów jednym wielkim tryumfem dla Franciego, który obecnie uważany jest powszechnie za najwybitniejszego barytona włoskiego, obdarzonego nie tylko pięknym, potężnym głosem, ale i posiadającego pierwszorzędną sztukę wokalną przy niezwyklej talentie aktorskim. Franci występował ostatnio w Warszawie, gdzie krytyka tamtejsza przyjęła go niemal z entuzjazmem a publiczność najgoręcej akłomowała wielkiego artystę. Pierwszy występ Franciego odbył się w „Rigoletcie” w sobotę 30 bm., drugi w niedzielę w „Bal maskowym”, a nie jak mylnie zapowiedziano w „Trubadurze”.

— **Niezwykła premiera koncertowa.** W dniu 2 czerwca br. o godz. 8 wiecz. w sali Towarzystwa Muzycznego wykona „Lutnia Macierz” w zespole przeszło 200 osób słynną „Legendę o św. Elżbiecie”, najznakomitsze dzieło Liszta, w Polsce nie znane.

— **Z Młodzieży Wszelkiej polskiej.** W piątek, 28 bm., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła. Referat pt. Anglja a Polska wygłosi p. T. Piszczołowski.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz. na porządku dziennym m. i. sprawa mianowania dyrektora teatrów miejskich.

— **Cwiczewickowy zjazd koleżeński.** W czerwcu br. odbędzie się 25-letni zjazd kolegów, którzy w r. 1900 zdali maturę w gimn. III im. Stefana Batorego we Lwowie. Uczestnicy zjazdu zechcą podać swe adresy na ręce Dr. Władysława Czernieckiego, ul. Bielowskiego 1, lub Franciszka Pisarskiego, radcy Województwa.

— **Związek Obrońców Lwowa** wzywa wszystkich swoich członków do gremialnego wzięcia udziału w pielgrzymce do mgli bohaterów w Zadwórzcu dnia 31 maja. Wyjazd z głównego dworca o godz. 8.30 rano. O karty uczestnictwa i bliższe informacje zgłaszać się Obrońcy dnia 28 maja od 7—9 wieczorem w lokalu Związku przy ul. Ormiańskiej 2.

— **„Bratnia Pomoc” Studentów Uniwersytetu J. K. we Lwowie** wzywa wszystkich tych, którzy w okresie swych studiów uniwersyteckich zaciągnęli jakiegokolwiek pożyczki z kasy Towarzystwa, by się listownie lub osobiście zgłosili w Tow. (Lwów, ul. Łozińskiego 7) celem wyrównania długów. Na podstawie ksiąg dłużników może Zarząd Tow. udzielić informacji co do wysokości zobowiązań w razie, gdyby który z byłych członków o sumie pożyczki zapomniał. Zarząd Tow. gorąco apeluje do sumienia i honoru wyżej wspomnianych byłych członków, by uiszcili swe długi, gdyż w ten sposób nie tylko postąpią w myśl prawnego i etycznego obowiązku, ale także dzisiejszej młodzieży akademickiej uprzyświecą możliwość intensywniejszego materialnego poparcia.

— **Sokół—Macierz** przypomina członkom, iż w dniu 28 czerwca br. odbędzie się zlot Okręgu V. we Lwowie, połączony z rozpoczęciem robót nad budową Sokola IV. W połowie sierpnia zaś wypadła zlot w Warszawie, na który zjeżdżają liczne drużyny sokolów z Ameryki. Wzywa się zatem drużyn i drużyny do ćwiczeń zlotowych, a byśmy wystawili jaknajliczniejsze zastępy. Próby ćwiczeń odbywać się będą: a) dla drużyn w poniedziałki, środy i piątki tak na boisku w godz. od 18—19, jak na sali od 19—20; b) dla drużyn we wtorki i czwartki na sali od 19—20, zaś w soboty na boisku od godz. 17—19. Ponieważ ćwiczenia na oba zloty te same, przeto przygotowanie zlotu okręgowego umożliwi, mimo wakacji, przysposobienie się do Warszawy, powinni zatem druhowie jaknajprędzej stanąć do ćwiczeń.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 27. maja 1925.

### TEATR WIELKI.

Środa, 27 bm. „Don Juan”. (Ostatni gościnny występ Węgrzyna.)

Czwartek, 28 bm. „Casanova”.

Piątek, 29 bm. „Królowa Saby” (po raz ostatni w sezonie).

Sobota, 30 bm. „Rigoletto”. (Gościnny występ B. Franciego.)

Niedziela, 31 bm. o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy” (Przedstawienie popularne.) — O godz. 7.30 wiecz. „Trubadur”.

(Gościnny występ Franciego.)

Poniedziałek, 1 czerwca „Wesele Figara”

### TEATR MAŁY.

Środa, 27 bm. „Dobry nocny medjum”.

Czwartek, 28 bm. „Dzikus”. (Premiera.)

Piątek, 29 bm. „Dzikus”.

Sobota, 30 bm. „Dzikus”.

Niedziela, 31 maja „Dzikus”.

Poniedziałek, 1 czerwca „Dzikus”.

### TEATR NOWOŚCI.

Środa, 27 bm. „Dama w purpurze”, operetka w 3 aktach Gilberta. (Premiera.)

Czwartek, 28 bm. „Dama w purpurze”.

Piątek, 29 bm. „Dama w purpurze”.

Sobota, 30 bm. „Dama w purpurze”.

Niedziela, 31 bm. „Dama w purpurze”.

Poniedziałek, 1 czerwca „Dama w purpurze”.

**TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Artura Klara, Stanisława Matzkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Zygulskiej-Pogonowskiej.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich wystawa „Świt” z Poznania. Wystawy A. Bartłojewskiego i K. Kostynowicza.

— **„Dzikus”.** Przemiała i świetnie napisana ta komedia, którą ujrzymy po raz pierwszy w Teatrze Małym, we czwartek, pod reżyserją Orzechowskiego, będzie miała doskonałą odwrotność w tytułowej roli: Czajkowska, niezapomnianą w roli Świdarka, która to rolę zdobyła sobie u nas ogromne uznanie i popularyzacja. Typem bardzo zbliżonym do „Świdarka” jest postać w „Dzikusie”, dlatego też z góry już spodziewać się można, iż utalentowana artystka da znowu kreację świetną. Cała zresztą obsada włoży jak najlepsze powodzenie tej świetnej komedii amerykańskiej, cieszącej się takim rozgłosem w świecie.

— **„Dama w purpurze”.** Dzisiejsza tj. środa premiera w Teatrze Nowości zgrodzą napewno bardzo licznych zwolenników operetki, gdyż „Dama w purpurze” została niezwykle starannie przygotowana przez reżysera Kuligowskiego, a role głó-

— **Wypożyczalnia książek Tow. Szkoły Ludowej** we Lwowie. Książnica Publiczna przy ul. Fredry 1. 3 otwarta w dni powszednie od godz. 10 do 12 rano i od godz. 3 do 7 popoł. — Czytelnia Naukowa przy ul. Akademickiej 1. 3 otwarta w dni powszednie od godz. 9 do 1 rano i od godz. 4 do 7 popoł. — W obu tych Książnicach od 1 czerwca br. wprowadza się wypożyczanie książek na prowincję na dogodnych warunkach. 4382

— **P. Anna de Saas**, znana w szerokich kołach towarzyskich nauczycielka języków i historii sztuki, została mianowana przez Akademię w Paryżu „Officier de l'instruction publique et de beaux arts” i otrzymała Palmę akademicką z dyplomem. 4523

## Zakład Naukowy S. S. Najśw. Rodziny z Nazaretu

(S. S. Nazaretanki) ul. Unji lubelskiej 1. 9. przyjmują **WPISY** do gimnazjum humanist., seminarjum naucz. i szkoły powszechnej w dniach 2, 3 i 4 czerwca b. r. **Egzamina wstępne** do wszystkich klas gimnazjalnych, I i II. kursu seminarjum naucz. i szkoły powszechnej odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca b. r. 4517

— **Trzyjechali do Lwowa.** Hotel Georges: Hr. Leon Rzewuski z Warszawy; Dr. Fikau Dawid z Wiednia; Ludwik Kohn z Wiednia; Józef Widrich z Wiednia; Kazimierz Kański z Biłogóry; Bolesław Zajaczkowski z Bolesławca; Justyn Orzechowski z Tarnopola; Józef Immerdauer z Borysławia; Józef Jakubowicz z Jezerzan; Erna Kapitani z Przemyśla; I. Feld z Fianelji; Dr. Bernard Falk z Brzeżan; Lucjan Zawistowski, wojewoda, z Tarnopola; Andrzej Onyszkiewicz z Niezuchowa; Leon Czerkawski z Laszek; Albert Kempfe z Szalenik.

Hotel Krakowski: Jakób Korn z Przemyśla; Helena Müller z Złoczowa; Nusia Dubieńska z Stanisławowa; Jan Zenczak z Poznania; Ch. Luthaus z Przemyśla; Hipolit Głębocki z Czerniowiec; Jan Wyżnikiewicz z Łodzi; Juliusz Fetkowski z Stanisławowa; Dawid Hoffner z Lipska; Walter Seelig z Wrocławia; Antoni Bermann z Biłska; Kurt Platzer z Hamburga; I. Feinstein z Kowla; Michał Czapiński z Warszawy; Stefan Gąsiorowski z Poznania.

— **W sprawie pomnika bohaterów** w Zadwórzcu. Pięć lat upływa od czasu gdy szczątki bohaterów naszych drzeźnią w mogiłach Zadwórzca, a nikt nie zajął się jeszcze należytem ozdobieniem „Bożej roli” i wzniesieniem na szczyście wzgórze godnego zasług pomnika. Zapytywane przez nas w tej sprawie Towarzystwo Polskiego Żałobnego Krzyża oświadczyło, iż gotowe jest oddać na początek do dyspozycji drobny fundusz, oczekuje tylko, iżby Towarzystwo „Sokół”, które urządza co roku pielgrzymkę do Zadwórzca zajęło się za wianiem komitetu niezbędne do zbierania większych zasobów pieniężnych i przeprowadzenia całej akcji. Nie ulega wątpliwości, iż skoro otrąbi Sokół w tym kierunku pobudkę, znajdzie ochotne poparcie wśród społeczeństwa, do którego uczuć apelujemy niniejszą notatką.

— **Z ruchu pocztowego.** Z dniem 1-go czerwca otwiera się urząd pocztowy pod nazwą Niemirów Zdrój na czas trwania sezonu kąpielowego, tj. do 15. września 1925. Zakres działania tego urzędu obejmuje służbę nadawczą i oddawczą w dziale pocztowym i PKO.

— **Na prośbę p. dr. Krystanowskiego**, inspektora szkolnego w Kowlu, a kierownika wycieczki nauczycielstwa wołyńskiego, która bawiła we Lwowie od 10 do 16 maja br. stwierdzają uczestnicy wycieczki odnośnie do naszej notatki zamieszczonej w Nr. 132, że inicjatywa i główny zarys organizacyjny tejże wycieczki wyszły z Kuratorium Okręgu Szkolnego Wołyńskiego, a zatem zasługa w tym względzie przypada w udziale p. kuratorowi Sikorze.

— **Ekspozycja policyjno-śledcza** we Lwowie doniosła o znalezieniu w różnych punktach miasta torebek, portfeli, ręczników, książki pocztowej, książki wekslowej, pieczętek, gęsi oraz dokumentów osobistych opiewających na nazwiska: Józef Lech, Iwan Haśnik, Władysław Bryła i Henryk Senensieb. W celu wykazania prawa własności, ewentualnie odebrania tych przedmiotów, należy zgłaszać się w Departamencie I. Magistratu w godzinach urzędowych w ciągu dni 14.

— **Włamania, włamania, włamania!!!** Od pewnego czasu kronika policyjna przepelniona jest doniesieniami o włamaniach i nie minie noc jedna, by po jej

## Popierajmy flotę napowietrzną!

**Akeja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 36.232 zł. 06 gr.**

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupna samolotu dla armii napłynęły ze sfer naszych Czytelników i przyjaciół następujące dalsze ofiary:

1. Małopolski korpus wysłużonych wojsk. Rzpltej Polskiej we Lwowie złożył 25 zł.

Szkoła żeńska im. Zimorowicza we Lwowie złożyła 41 zł.

Kazimierz Czapecki, emerytura otrzymana z Tow. Dziennikarzy Polsk. za rok 1924, po potrąceniu wkładek 29 zł. 40 gr.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce za Chodorów męską szkołę złożyła 25 zł. 28 gr.

Uczniowie I. kl. A gimn. im. J. Długosza we Lwowie złożyli 22 zł. 41 gr.

Pankówna, Grossman, Witwicka, rata za maj 2 zł. 50 gr.

Urzednicy Inspektoratu Skarbowego w Rudkach złożyli:

Pridon Tadeusz 10 zł.

Kraiczek Włodzimierz 2 zł.

Chimiak Mikołaj 1 zł.

Waydowski Adolf 2 zł.

Tunikowski Tomasz 1 zł.

Gromek Michał 3 zł.

Saľaban Franciszek 1 zł.

Łukaczyński Jan 2 zł.

Wojnarowski Stanisław 1 zł.

Kogut Józef 1 zł.

Koziarz Łukasz 2 zł.

### ZESTAWIENIE:

Poprzednio złożono zł.	36.060.47
1. Małopolski korpus wysł. wojsk. Rzp. Polskiej	25.—
Szkoła żeńska im. Zimorowicza we Lwowie	41.—
Kazimierz Czapecki	29.40
Chodorów męska szkoła	25.28
Uczniowie I. kl. A. gimn. im. J. Długosza we Lwowie	22.41
Pankówna, Grossman, Witwicka rata za maj	2.50
Urzednicy Inspektoratu Skar. w Rudkach	26.—
<b>Razem złożono</b>	<b>36.232.06</b>

upływie nie pojawiło się co najmniej kilka wypadków tego rodzaju. I tak wczorajszej nocy jakaś szajka złodziejska włamała się do zamkniętego wozu ciężarowego, stojącego na dworcu Łyczakowskim i skradła większą ilość bielizny, garderoby, cztery poduszki, rewolwer i naczynia kuchenne. Powyżej wymienione rzeczy stanowiły własność chorążego 6 pac., — przeniesionego z Warszawy do Lwowa. — Nieznany sprawca po oderwaniu żelaznej kraty dostał się do wędliniarni Eugenjusza Pronia przy ul. Króla Leszczyńskiego 53, skąd skradł zapewne w towarzystwie kilku spółników znaczną ilość towaru. — Do mieszkania Tadeusza Stiera piekarza, przy ul. Kuszewicza 4, włamali się złodzieje i skradli całą garderobę i bieliznę. — Ten sam zapewne złodziej przechodząc ul. Kuszewicza za uważał otwarte okno, a gdy go to do wnętrza zapraszało — niedługo się chyba namyślał i skradł na szkodę kupca Józefa Küttnera srebrny zegarek i sześć weksli. — Do restauracji Joachima Chasleina przy ul. Lenartowicza 3, włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli 40 flaszek likieru, kilkadziesiąt pudełek sardynki i trochę gotówki. — Jak na jedną noc — to bez wątpienia długi szereg!!

— **Kasetka ze srebrem** — znaleziona w kominie. Czeladnik kominarski Ignacy Hegenberger czyszcząc wczoraj komin w kamienicy nr. 5 przy ul. św. Anny — znalazł tam ukrytą a rozbity żelazną kasetkę, zawierającą 38 sztuk srebra stołowego oraz 12 sztuk biżuterii. Znaleziony w kominie „skarb” stwierdził jako swą własność Herman Schönbach, który podał, że wspomnianą kasetkę skradziono mu jeszcze w r. 1919, o czem w owym czasie doniósł Dyrekcji Policji.

— **Także zachowanie.** Z okazji pogrzebu jednego z ruskich dyrektorów na cmentarzu Łyczakowskim — donoszą nam z miasta — że zachowanie się tak podczas pochodu żałobnego, jakoteż na cmentarzu u pewnej części biorących udział niezupełnie odpowiadało miejscu i chwili. Walka o zajęcie miejsca, głośnie rozmowy śmiechem kraszone, hałaśliwe nawoływania („husaka”), palenie papierosów na miejscu spoczynku, nakrywanie głów przedwczesne — oto obrazki, które gorszyły i mówiły wiele. Czy groby zmarłych żywym do pewnego stopnia nie są święte i czy na tę dozę wychowania społeczeństwo ruskie zdobyć się niezdolne?

— **Apasze hulają!** Wczoraj przed północą napadł na ul. Źródlanej niejaki Stanisław Gwiazdowski, notowany zło dziej, a Czesław Kuźmów, swą „przyjaciółkę” i nożem zadał jej pięć ciężkich ran. Pogotowie po opatrzeniu rannej — przewiozło ją w stanie groźnym do

szpitala. Za Gwiazdowskim, który zbiegł, czyni policja poszukiwania. — Aresztowany został Feliks Baum, kupiec, za przebiecie nożem swej „przyjaciółki” Anny Schlejowej, którą z ciężką kłutą raną na czole Pogotowie przewiozło do szpitala. — Policja aresztowała Marijana Gędusia, 15-letniego chłopaka, który jakimś ostrem narzędziem przebił przed kilku dniami Mariję Grech, zamieszkałą przy ul. Gródeckiej 83.

— **Z obławy policyjnej.** Podczas obławy policyjnej, przeprowadzonej wczorajszej nocy w rejonie II. komisariatu, w sieć wpadli: Antoni Kołodziej, poszukiwany przez sąd i ukrywający się przed odbyciem kary, Henryk Muśnicki, nie mający stałego miejsca zamieszkania ani środków do życia, a walęsający się w nocy po ulicach, Jan Brygilewicz, poszukiwany za kradzież w czasie pożaru na Bogdanówce oraz Stanisław Żuk, poszukiwany przez Sąd powiatowy karny i Bazyli Pye — obaj silnie podejrzani o współudział w kradzieżach podczas pożaru na Bogdanówce.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała wczoraj Jana Polonńskiego, ogrodnika za usiłowane oszustwo przez sprzedaż zegarka i pierścionka z lichego metalu jako złotych wieśniakowi Bazyliemu Sabanowi z Derewni.

— **Walka z lichwą.** Oddział walki z lichwą i spekulacją przy tutejszej Ekspozyturze policyjno-śledczej przedstawił w ostatnim tygodniu do ukarania: Sadowi okr. karnemu 4 firmy, Sadowi powiatowemu S. III. — 2 firmy i Magistratowi 29 firm.

— **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Za dzieciobójstwo odstawioną została do Sądu Marija Gaľach, właścianka z Putiatycz.

— **Zaginiony chłopak.** Henryk Buraczyński, ślusarz kolejowy, doniósł Ekspozyturze policyjno-śledczej, iż 12 lat liczący syn jego, Roman, uczeń drugiej kl. szkoły powszechnej wyśledził ze szkoły św. Zofii w dniu 23 maja — dotychczas do domu nie wrócił.

□ **ROHATYN, Sprawy miasta i powiatu.** Prawie, że nieczynny w czasie wojny tuł. Wydział powiatowy zaczyna znowu rozwijać intensywną działalność marszałka powiatowego Józefa Cieńskiego i sekretarza Tadeusza Życzynskiego. W ostatnich dniach przystąpił Wydział powiatowy do budowy kilku mostów, przyprowadza drogi do możliwego stanu, tak, że w krótkim czasie — mamy nadzieję — powiat rohatyński zasłynie ze swej gospodarki samorządowej, jak sływał przed wojną.

Rohatyn zupełnie zniszczony w czasie wojny zaczyna powracać do normalnych czasów. Szereg kamienic powstałych w rynku i na przedmieściach

miasta świadczy o ruchliwości naszej ludności. Do najcenniejszych naszych budowli należy „Dom Polski” wzniesiony za ofiarne pieniądze urzędników i ziemian powiatu rohatyńskiego. Dom Polski będzie dowodem polskości miasta i niepożytej energii narodu polskiego. Wielkie zasługi około budowy tego domu poniósł p. Franciszek Biesiadecki z Firlejowa, następnie inżynier Stanisław Rzewuski i wielu innych dobrych patriotów. Cześć im.

**Działalność polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych** mająca za zadanie ochronę mienia przed klęskami żywiołowymi a mianowicie odsunięcie mieszczące spadających na ludność z powodu pożaru, powiatowa została w naszym powiecie ze szczególnem uznaniem i zadowoleniem. Początkowo prace organizacyjne postępowały nader trudno i bardzo nieznacznie fak, że zaczęliśmy wątpić i tracić wiarę w pomysły rozwój tej tak potrzebnej instytucji dobra społecznego. Dopiero z chwilą objęcia Oddziału P. D. U. W. w Stanisławowie przez nowego dyrektora i dzięki utworzeniu przez niego inspektoratu powiatowego w Rohatynie i oddaniu go w ręce bardzo odpowiedzialnie, nastąpił widoczny rozwój i polepszenie ku ogólnemu zadowoleniu. Ludność rozpoczęła doceniać dobrodziejstwa organizacji powszechnego ubezpieczenia od ognia, z drugiej zaś strony zaistniała wśród ogółu przychylna atmosfera dla P. D. U. W., w której ta Instytucja będzie mogła spełniać należycie swe wielkiej wagi zadanie. Najlepszym dowodem rozwoju Instytucji jest okoliczność, że znaczny procent ludności ruskiej ubezpieczonej przedtem w Dniestrze, wycofuje swe ubezpieczenia i przenosi się dobrowolnie do P. D. U. W.

## Kronika przemyska.

Przemysł, 26 maja.

**O usunięciu bezrobocia.** Dn. 22-go bm. odbyło się w sali magistratu zebranie poświęcone sprawie rozbudowy miasta, a temsamem i sprawie zapobieżenia bezrobociu. Rzeczowe przemówienie wygłosił burmistrz miasta p. Kostrzewski. Przemysł w tym roku połowe swego budżetu przeznacza na budowę i brukowanie ulic. Praca koło bazarów miejskich już się rozpoczęła, wnet przystąpi miasto do budowy szkoły, szpitala epidemicznego i rozszerzenia rzeźni. Brukowanie ulic w toku. Zdaniem burmistrza Magistrat czynił już i czyni wszystko, byle ruch budowlany ożywił, sam jednak biednie nie zaradzi. Należy dołożyć wszelkich starań, ażeby i władze państwowe, a w szczególności kolej, poczta, sąd pomyślały o pracy dla bezrobotnych. Niemniej instytucje takie jak Kasa chorych, Zakład emerytalny powinny swe leżące kapitały uruchomić na wzniesienie sanatoriów lub domów czynszowych.

Imieniem wojskowej spółdzielni udzielał wyjaśnień jej prezes pik. Świszczowski. Zebranie zamknął p. starosta Eckhardt oświadczeniem, iż wspólny i zgodny wysiłek zapobiegnie nędzy i przyniesie realną korzyść.

**Z „Gwiazdy.”** Towarzystwo „Gwiazda” urządziło w niedzielę „Poranek” ku czci Bolesława Chrobrego. Na program złożyły się produkcje muzyki kolejowej, solo skrzypcowe p. Lepianki i przemówienie.

**Osobiste.** Ks. Władysława Sarne do tychczasowego kanonika gremjalnego, znanego w naszym mieście pracownika społeczno-oświatowego i jałmużnika biednych, mianował Ojciec św. prałatem scholastykiem tutejszej kapituły.

Z powiatu. W niedzielę odbył się w Babicach nad Sanem sejmik relacyjny posła St. Rymara. Po przemowie posła rozwinęła się interesująca dyskusja, zakończona serdecznym podziękowaniem, które imieniem zebranych złożył ks. kan. Prugar. Wiec nie był tak liczny jak zwykle, gdyż w sąsiedniej wiosce Bachowie wybuchł pożar.

## Dalsze ulgi kąpielowe dla urzędników państwowych.

Członkowie Pol. Stow. Złotego Krzyża korzystają za okazaniem legitymacji członka, ważnej na bieżący rok, z następujących dalszych ulg i ułatwień w zdrojowiskach kąpielowych i zakładach leczniczych (pierwszy komunikat „Słowo Polskie” Nr. 119 z dn. 3 maja 1925):

1) W zakładzie kąpielowym w Iwoniczu są członkowie P. Stow. Złotego Krzyża (i ich żony i dzieci) zupełnie zwolnieni od opłaty taksy kuracyjnej. Urzędnicy państwowi, nie będący członkami Stow., opłacają po 5 zł. od osoby.

2) W uzdrowisku Otweck: zwolnienie od opłat kuracyjnych, pobieranych na rzecz Kasy miejskiej.

3) W Rymanowie - Zdroju: znacznie niższe ceny mieszkań na czerwiec. — Wiadomość u p. Julji Staruszkiewiczowej w Rymanowie - Zdroju.

4) W Zakładzie zdrojowo - kąpielowym w Szczawnicy udziela Dyrekcja zniżek z cennika za świadczenia lecznicze.

5) W Zakładzie kąpielowym Żegiestów - Zdrój dla kilku członków Pol. Stow. Złotego Krzyża 25 proc. zniżka kąpeli mineralnych i 25 proc. opust z czynszu mieszkaniowego w czasie do 15. czerwca i od 26. sierpnia.

7) Członkowie Pol. Zł. Krzyża, ich żony i dzieci mogą korzystać z domów zdrojowych b. austr. Stow. Złotego Krzyża w Karisbadzie (50 miejsc rocznie), Badenie (termy siarczane 40 miejsc) i Abbazji (14 miejsc) pod tymi samymi, bardzo dogodnymi warunkami, jak ich członkowie. — Zgłoszenia o przyjęcie do tych domów (na mieszkanie i wikt) należy wnosić na 6 tygodni naprzód do Pol. Stow. Złotego Krzyża we Lwowie, pl. św. Ducha 1, podając dokładny czas zamierzonego pobytu (w regule 4 tygodnie), jakoteż ilość osób i dołączając 1 zł. na porto pocztowe. O przyznaniu pomieszczenia zostaną kompetenci zawiadomieni przez P. Stow. Zł. Krzyża. (Domy powyższe stanowią współwłasność Stowarzyszeń Złotego Krzyża w państwach sukcesyjnych; likwidacja dotyczącego majątku w myśl traktatu pokojowego w St. Germain jest w toku).

Na interwencję Pol. Stow. Złotego Krzyża także Rada Izby Lekarskiej Poznańsko - Pomorskiej w Poznaniu ogłosiła w swym urzędowym organie („Nowiny Lekarskie”) wezwanie do ogólnego lekarzy swego okręgu do udzielenia 50 proc. zniżki honorariów lekarskich dla członków P. Stow. Złotego Krzyża.

Zarząd Główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Warszawie oznajmił, iż w Warszawie, ci lekarze, którzy wyrazili chęć udzielenia porad na warunkach ulgowych, pobierają za wizytę zwykłą u siebie 5 zł. w mieszkaniu pacjenta 10 zł., za konsylja 20 zł.

Uzyskane ewent. w dalszym ciągu ulgi i udogodnienia kąpielowe i zniżki honorariów lekarskich zostaną dodatkowo podane do wiadomości członków.

Członkowie, zgłaszający się do Stowarzyszenia o informacje zechcą dołączać na odpowiedź zaadresowaną już kopertę z przyklejonym znaczkiem pocztowym.

NADESLANE.

za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**MANOMETRY**  
LEON APPEL I SKA  
Lwów, Legionów 1 — Tel. 459.  
4502n

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. **Alfreda Smolki** kasjera Polskiego Banku Handlowego odprawoną zostanie **Msza św.** w kościele Archikatedralnym dnia 29 maja o godzinie 7:30 na którą zaprasza **żona.** n4445

Z SALI SĄDOWEJ.

## Min. wojny w rządzie Petruszewicza.

W rozprawie przeciwko dr. Jarosławowi Selezińce zostało wczoraj zakończone postępowanie dowodowe.

Jak wiadomo oskarżony był ministrem wojny w rządzie Petruszewicza, wuja swego, w Wiedniu, skąd w latach 1922 i 1923 szły odezwy i pisma ulotne do Małopolski wschodniej, wzywające ludność ruską do działań dywersyjnych i do bojkotowania wyborów do Sejmu. Ponieważ część Ukraińców prowadziła politykę ugodową i brała udział w wyborach a na czele tego odłamu stali Liskowacki, Jacków i śp. Twardochlib, z Wiednia zaczęły płynąć odezwy, piętnujące tych ludzi jako zdrajców narodu, którzy nie powinni bezkarnie oglądać światła bożego a kości ich ziemia wyrzuci itp.

Ponieważ na odezwach tych widniał również podpis dr. Selezińki, oskarżono go o zdradę główną i gwałt publiczny wśród szczególnie niebezpiecznych okoliczności. Prokuratorja wychodziła ze słusznego założenia, że odezwy te spowodowały tworzenie bojówek, których członkowie zamordowali ś. p. Twardochliba. W jesieni u. . odbyła się rozprawa przeciwko Selezińce

przed sądem przysięgłych. Ława przysięgłych uwolniła Selezińkę od zdrady głównej a natomiast potwierdziła pytanie w kierunku gwałtu publicznego z opuszczeniem słów, że z tego powodu śmierć śp. Twardochliba nastąpiła. Trybunał skazał dr. Selezińkę na 2 lata ciężkiego więzienia.

Obrońca wniósł zażalenie nieważności a Sąd Najwyższy ze względów formalnych zniósł wyrok i zarządził przeprowadzenie nowej rozprawy, ale już tylko o gwałt publiczny (§ 87. u. k.)

Selezińko przyznał się, że podpisywał odezwy, ale zupełnie nie znał (?) ich treści.

Po odczytaniu całego szeregu odezw i ulotek, w których przebiegała nienawiść do Polski i chęć wywołania działań dywersyjnych, wczoraj popoł. zakończono postępowanie dowodowe i postawiono sędziom przysięgłym pytanie w kierunku gwałtu publicznego. Ponieważ Selezińko tłumaczył się, że nie czytał odezw, postawiono sędziom pytanie dodatkowe w kierunku zaniedbania.

Dziś nastąpi przemówienie prokuratora Gürtlera i obrońcy, poczem zapadnie wyrok.

## „Brylantowi” oszuści.

Ekspozytura policyjno - śledcza zajmuje się obecnie sprawą oszustw, popełnionych przez pośredników w handlu biżuteriami, Jakóba Donnera i Daniela Mandla na szkodę jubлера Szymona Cacki, przy ul. Jagiellońskiej 18. Otóż ów Donner od szeregu miesięcy pobierał od wymienionego jubлера w komis rozmaite biżuterje, wysokiej nie raz wartości, za co otrzymywał 25 proc. jako prowizję. W styczniu wziął od niego parę kolczyków z brylantami, 1.500 zł. wartości dla rzekomego komisarza policji, Jaworskiego, którego jubilerowi przedstawiał jako człowieka majątnego i właściciela willi w Brzuchowicach. Pośrednik zapłacił połowę należności a równocześnie wziął od jubлера kolję brylantową, przyczem na poczet rachunku znów zapłacił pewną sumę, zabezpieczając resztę wekslem Jaworskiego.

Donner zgłosił się 15. maja u jubлера z żądaniem wydania mu znów dla Jaworskiego trzech złotych pierścionków z brylantami, dwóch par kolczy-

ków brylantowych, kolji brylantowej, dwóch złotych zegarków i jednego złoto tego łańcuszka, łącznej wartości 10.000 zł. Przy sposobności nowej „brylantowej” transakcji miał Donner uregulować zaległe raty za poprzednio pobraną biżuterję, zabrawszy jednak biżuterję — znikł ze Lwowa bez śladu.

Przerażony jubiler podjął poszukiwania za oszustem, który na przedstawionych mu wekslach sfałszował podpis Jaworskiego, nie komisarza policji, ale wywiadowcy a biżuterję sprzedawał na swój rachunek. Spólnik Donnera, Daniel Mandel, oślaniał zbiega przed jubilerem a nawet zapowiadał powrót oszusta na wypadek, gdyby ju biler darował mu 1.500 zł. z dłużnej sumy. Jubiler zawiadomił Ekspozyturę o dokonanych na jego szkodę przez Donnera oszustwach, przyczem okazało się, że i Mandel nie jest bez winy, albowiem i on podobnie „pośredniczył”.

Policja aresztowała Daniela Mandla a za Donnerem wysłała list gończy.

## Seminarzystka znikła z internatu ruskiego w Stanisławowie

a znachodzi się za kłauzurą klasztoru lwowskiego Bazylijanek!

W internacie ruskim w Stanisławowie przebywała niejaka Mirosława Siereska, której rodzice mieszkają w pobliżu tego miasta i uczęszczała na czwarty rok tamtejszego seminarjum.

Gdy onegdaj matka przybyła do swej córki, nie zastała jej w internacie, którego zarząd nie umiał udzielić zrozpaczonej matce żadnego konkretnego wyjaśnienia. To też matka zawiadomiła o tajemniczym zniknięciu swej córki komisarzjat policji a ten doniósł o nim tutejszej Ekspozyturze policyjno-śledczej. Wczoraj przybyła matka zaginionej 17-letniej dziewczyny do Lwowa, przyczem funkcjonariusze policyjni stwierdzili, iż Mirosława Siereska znajduje się w klasztorze SS. Bazylijanek przy ul. Potockiego. Dalszy tok sprawy jest na razie nieznany, bo pozostaje ona w toku, w każdym jednak razie jest bardzo charakterystyczną. Dziewczyna znikła w tajemniczy sposób z in-

ternatu stanisławowskiego, nie posiadała pieniędzy, więc się ją koleją przewozi z czyjejs kieszeni, o wywiezieniu młodej i niedoświadczonej dziewczyny nie zawiadamia się rodziców i t. d.

SS. Bazylijanek mają za sobą podobną sprawę, o której przed kilkunastu laty donosiło „Słowo Polskie”, gdy z domu matki swej w Jarosławiu w tajemniczy sposób znikła małaletnia panienka, Powroźnicka. Matka jej dokła dała wówczas wszelkich starań, aby córkę wyrwać z bazylijańskiego klasztoru, do którego ją zawiódł znany we Lwowie otec Ł., ale wszelkie jej zabiegi rozbijały się o kłody, rzucane nawet ze świętojurskiej góry. Jeździła w poszukiwaniach za córką od klasztoru do klasztoru, lecz wszędzie tak skrętnie dziecko ukrywano przed matką, że ta wreszcie dała za przegraną.

==O==

## Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Środa, 27 maja.

Warszawa. (385) Godz. 18—19. Koncert zespołu orkiestry Adamusa: 1) Weber: Uwertura do opery „Oberon”, 2) Wieniawski: Koncert skrzypcowy D—moll, Allegro, Romanza, Alla zingara — odegra prof. Ciawryłow, 3) R. Benacki: „Tajemnica” — fox-trott, 4) R. Stolz: „Oh, Manon” — pieśń shimmy, Komunikat „PAT”. Biuletyn meteorologiczny.

Londyn. (365) Godz. 19. Godzina rozrywki z udziałem: Violet Venderby (sopran), Gertie Vincent (art. komedji), Dorothy Holden (fortepian), Frank Thorden (deklamacja), Harry Hearne (art. dramatu), Robert Carr (baryton). Godz. 20. Orkiestra wojskowa pod dyr. Dan. Godz. 21. Recital śpiewu pani Kinkyby Lunn.

Frankfurt. (470) Godz. 16.30—17.30. Godzina dla dzieci: Bajki i opowiadania. Godz. 17.30—19. Popołudniowy koncert orkiestry własnej: Wyjątki z dzieł Mozarta. Godz. 20.30—21.30. Wiedeńskie piosenki ludowe. Godz. 22—23. Muzyka rosyjska: Czajkowski, Borodin, Strawiński — Kwartet.

Rzym. (425) Godz. 14—15. Orkiestra hotelu „Palace”. Godz. 17.15. Orkiestra hotelu „Rossya”. Godz. 17.45. Jazz Band hotelu „Rossya”. Godz. 20.30. Bellini, Uwertura z „Normy” — Rad.—Ork. Beethoven. Adagio i finale sonaty op. 10 — Stefano Elkan. Rimski-Korsakoff—Stowik i Alvarez—La Partida — Giulia Becchi. Nardino — Koncert w Mi-minore, Fleunange Salomone (skrzypce), Gounod i Rubinstein — Rad.—Ork. Szopen: Etiuda do minor i Etiuda na czarnych klawiszach — Stefano Elkan. Pizetti i Gianolio, arje — Giulia Becchi. Pugnani — Kreisler — Fleunange Salomone. Franchetti — „Germania” fantazja — Rad.—Ork. Jazz Band hotelu „Rossya”.

Zurych. (515) Godz. 17. Koncert orkiestry hotelu „Baur au lac”. Godz. 20.30. Koncert zborowy Kwartetu męskiego z Lucerny i Stowarzyszenia muzycznego „Harmonja” z Zurychu. Utwory: G. Wohlgemutha, A. E. Schmid’a, H. Pfeila, H. Schulken’a i innych.

Wiedeń. (580) Godz. 16.10—17.20. Koncert popołudniowy. Walce Ziehrera. Godz. 20. Wieczór poświęcony muzyce kameralnej Mozarta. Kwintet smyczkowy G—moll. Arja z „Wesela Figara”, wyk. Lotte Schön. Kwintet smyczkowy z kornetem. Godz. 22. Lekka muzyka.

Praga. (550) Godz. 17—18. Koncert Trio, Filharmonii Czeskiej (śpiew p. Wiren Reimmonowa). W programie: Rossini, Mendelssohn, Mozart, Szopen, Weber, Nittinger-Brahms, Schubert. Godz. 18—19. Kwartet członków Teatru Narodowego w Pradze — (Suda, Mathiasko, Horny, Tomek).

Paryż (1750) Godz. 12.30. Radio-Koncert pod dykcją p. Lucien Paris (solo skrzypcowe — p. Lucien Paris). Godz. 20.45. Wieczór brazylijski, zorganizowany przy współudziale Komitetu francusko-brazylijskiego w Paryżu.

Wrocław. (418) Godz. 18.30. Ogrody w miastach i za miastem (wykład). Godz. 20. Koncert kolejowej orkiestry.

Hamburg. (395) Godz. 18.30. Wieczór dziecicy: Bajki o kwiatkach ze śpiewami i muzyką. Godz. 20. Ludowa farsa w jednym akcie ze śpiewami i tańcami.

Królewiec. (463) Godz. 20. Wagnerowski wieczór operowy: Uwertura z Rlenzi (orkiestra), Fantazja z Lohengrina (śpiewy solowe), Fantazja z Meistersängerów (orkiestra), Arja z „Zmierzczu bogów”, Pożegnanie Wotana, arja (orkiestra).

Monachium. (485) Godz. 19.30—10. G. F. Händel: Oratorium. Godz. 22. 23. Orkiestra. Stuttgart. (443) Godz. 18. Kurs języka angielskiego. Godz. 18.30. Wykład: Budownictwo indyjskie. Godz. 20. Wieczór literacko-artystyczny. Poezje i muzyka.

Berlin. (505) Godz. 20.30. Muzyka i pieśń religijna Palestriny i doby mu współczesnej w latach 1525—1594. Skargi Jeremiasza, 6 głosów. Benedictus „Laude Sion”, 4 głosy. Kyrie i Sanctus, 6 głosów, muzyka Palestriny. Chór organowy. Kyrie, Sanctus ud Agnus Dei, 4 głosy (Gallus). Laudamus Dominum, 8 głosów. Crucifixus, 6 głosów (Querio). Assumpta es Maria, 3 głosy (chór kobiecy). Regina coelli, 6 głosów (chór katedralny).

### Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowsk.

27 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	730.9	731.1	731.8
Temperatura w °C	+15.60	+17.60	+14.00
Kierunek wiatru	SW	SW	Cisza
Wiatr. km/godz.	5	16	

Temperatura najwyższa +21.0 °C, najniższa +14.0°.

Uwaga: Zachmurzenie zmienne, po południu deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E wschód, S = południe, W = zachód.

## Polski przemysł kilimkarski.

(Na podstawie wywiadu z dyr. inż. Ta tarczuchem).

Współpracownik nasz odwiedził Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej, chcąc zasięgnąć bliższych informacji co do robót Oddziału, zmierzających do podniesienia kilimkarstwa a specjalnie eksportu kilimów. — Informacji udzielił mu wicedyrektor Izby i kierownik Oddziału inż. Tarczuch.

Co do widoków eksportu w czasie najbliższym, zapatruje się inż. Tarczuch dość sceptycznie. — Z przykrością musi stwierdzić, że eksport kilimów zaczęły pod najlepszymi widokami w r. 1920 nie tylko nie wzrasta, ale nawet i cofa się. Powodów musimy szukać przede wszystkim w braku jakiegokolwiek organizacji eksportowej, utrudniającej w wysokim stopniu orientację zagranicę co do możliwości wywozu, nie rozporządzającej wzornikami i nie mogącej wysyłać towaru o ile możliwości jednolitego pod względem wykonania. — Niestety pod względem wykonania pracownie nasze grzeszą najwięcej i nie chcą rozumieć, że zagranica domaga się bezwzględnie nienagannego wykonania technicznego, dobrego materiału i naprawę wykwinionych wzorów. — Zagranica, która za rzecz naprawę artystyczną, czy to pochodzenia ludowego, czy też jako wytwór artysty dekoratora zapłaci każdą rozsądną cenę, odrzuca bezwarunkowo wyroby, które grzeszą przeciwko najbardziej zasadniczym kanonom kompozycji i harmonii barw.

— A nasze wzory kilimu ludowego? Przecież wystarczy przegłądnąć wydawnictwa sztuki dekoracyjnej zagraniczne, aby się przekonać, jak bardzo poszukiwane są wytwory przemysłu o piętnie ludowym?

— Otóż to właśnie. — Gdyby nasze kilimy były naprawdę szczerze ludowymi (a sztuka ludowa posiada nieomylny smak i umiar w rysunku, kolorze i barwie) zagranicą biliby się o nie. — Gdyby znowu kilimy za granicę wychodzące były już na pierwszy rzut oka produktem pracy artysty-dekoratora, to również moglibyśmy liczyć na duży zys. Przeważna jednak większość produkcji kilimkarskiej odstrychnęła się od wzoru kilimu ludowego, nie nabrawszy jednocześnie cech wytworu modnej sztuki dekoracyjnej. — Nie chciałbym być — proszę pana — osądzony o generalizowanie zarzutu: Rzecz jasna, że nie mówię o naprawie wytworów kilimów kilku pracowni w Krakowie, Warszawie, Zakopanem i Lwowie, ani o wytworach warsztatów szkolnych w naszej szkole przemysłowej. — Uwagi moje dotyczą jednakowoż tych bardzo licznych pracowni, które dochodzą do posiadania wzorów nieraz absolutnie niemożliwych. — Wystarczy zobaczyć te, już nie braki w kompozycji, ale wprost jakieś fatalne nieporozumienia, w których mizerny dobór barwy idzie o gorsze z zupełnie nieumiejętnym i naiwnym rysunkiem wzoru, aby zrozumieć, że pod względem wzornictwa kilimkarstwo nasze jest na zupełnie złą drodze. — Nie wystarczy mianowicie zupełnie dowolnie powyrzywać poszczególne motywy z dobrego zresztą kilimu ludowego i zlepiać je w całość nową, samo pochodzenie motywów nie gwarantuje powstania dobrej całości. — Już nie chcę mówić, że ulubionym sposobem brania nowych wzorów jest machinalne kopiowanie dywanów perskich bez zastanowienia się, że wzory te oparte na innej technice tkania, zupełnie nie nadają się dla kilimów. Najgorzej zaś wypadają próby komponowania kilimów o wzorach „modern“, „secesyjnych“, i o innych nazwach kryjących swą pompatycznością wewnętrzne ubóstwo pomysłu.

Kilimy sprzedaje się u nas, szczególnie po wojnie w bardzo dużej ilości. Kupowano je raz dlatego, że to swoje, więc miłe, powtórne kilim skutecz-

nie zastępował zagraniczny dywan, którego nie można było masowo sprowadzić. — W tych warunkach publiczność kupowała chętnie i dużo, proszę się jednak spytać, czy dzisiaj prawie ogólnie nie narzeka się na to, że kilim kupiony zniszczył się niespodziewanie przedko, na świetle stracił barwę, że nitki osnowy rwą się ustawicznie i ciekaw jestem czy pan się nie przekona, że niejednokrotnie woli się kupić dywan oryginalny perski, choćby drożej płacąc, aniżeli kilim krajowy. — To pogorszenie jakości, abstrahując od nieładnego wzoru, jest wynikiem tego, że pracownie kilimkarskie i z powodów konkurencyjnych i z powodów braków organizacyjnych samego wytwórstwa, starają się cenę jednostkową, na metr kwadratowy kilimów obniżyć. — Czyż to jednak w ten sposób, że obniżają jakość surowca i wykonania, a temsamem pomalują, ale ustawicznie dyskredytują sam wyrób. — Jeżeli więc zaczęliśmy mówić o eksporcie, to te braki przytoczone przemennie poprzednio, ujdą od biedy u nas w kraju, ale zagranicą ich nie usprawiedliwi.

— A może w takich warunkach rzeczywiście przemysłowi temu trudno będzie pomóc?

— Oto moim zdaniem niema obawy. — Jest to dzisiaj przemysł większy, aniżeli publiczność przypuszcza. W samym okręgu naszej Izby będzie do 100 pracowni, co prawda z wyjątkiem kilku wielkich firm, samych drobnych, ale rozporządzających ogółem przynajmniej 300 warsztatami z możliwością rocznej produkcji o wartości przeszło miliona złotych. Przemysł ten daje dzisiaj zatrudnienie kilkuset osobom i ma wszelkie warunki rozwoju. — Musi mi się więc pomóc, tembardziej, że środki do podniesienia można łatwo określić i przy gorliwej chęci rychło akcję przeprowadzić. Jahym postawił tezę taką: Powinno się propagować konieczność dobrego technicznego wykonania, a więc: prawidłowego tkania, postępowego barwienia, powinno się dalej zachęcić kilimiarzy, aby co do wzornictwa, albo szukali wzorów w tym bogatym materiale, który my w kraju posiadamy, albo też oparli się o pomoc artystów dekoratorów. Przecież my we Lwowie mamy w Muzeum Przemysłowym Miejskiem bogate wzorniki ze wzorów zbieranych przez ś. p. inż. Wierzbickiego i Szuchewicza, tak samo w Muzeum Dzieduszyckich w dziale huculskim znajdzie się dużo motywów, pozostają jeszcze zbiory sztuki ludowej w Muzeach ruskich, o ile mi wiadomo w dziale kilimkarstwa specjalnie bogate. Trzebaby było tylko dla chętnych do korzystania, wzory te उपrzystępnąć, no i pracować nad kilimiarzami, aby naprawdę z nich korzystali. Tak samo trzeba drogą odpowiedniej propagandy zbliżyć artystów dekoratorów do wytwórców, niechby artysta zapoznał się z wymogami techniki, zaś wytwórca przekonał się o różnicy, jaka zachodzi między elaboratem człowieka fachowego a elukubracją przygodnego rysownika. Koniecznym jest także, i to bardzo szybko, przystąpić do organizowania pracowni kilimkarskich w związek, któreby umożliwiły wspólny, a więc tańszy zakup wełny, a dalej ułatwiły zbyt gotowego towaru. Uważam tę ostatnią akcję jako pierwszorzędną wagę, bo najpiękniejsze hasła postawienia kilimkarstwa na wysokim poziomie jakościowym nie pomogą, jeżeli kilimiarze nie będą miały ułatwień ściśle ekonomicznych.

— Pan inżynier używa słów: powinno się zrobić to i owo, powinno się propagować pewne zasady, pozwólcie więc spytać, czy podniesiono inicjatywę w tym kierunku?

— I owszem proszę pana. — Oddział techniczno-przemysłowy Izby przygo-

towuje od szeregu miesięcy odnośne materiały, a nawet będzie mógł zapoczątkować niebawem jedną akcję. Zaczynają od kwestji barwienia.

W najbliższym czasie otwieramy laboratorium barwienia wełny kilimowej i przypuszczam, że przekonamy kilimiarzy na podstawie próbek barwienia na każdy żądany odcień, że barwić można małym nakładem kosztów i pracy lepiej i taniej, aniżeli to wykonują farbierze. Laboratorium nasze jest wyposażone w najlepsze barwki zupełnie nie pełzające i stoi pod kierownictwem prof. Górki wypróbowanego chemika farbierza. Będziemy uczyli barwienia poszczególnymi barwikami lub też całymi grupami barw, damy recepty zupełnie dokładne i udowodnimy, że rzeczywiście tylko drogą barwienia u siebie kilimiarz otrzyma kolor przedewszystkiem trwały, a dalej akuratnie taki, jakiego potrzebuje. Muszę dodać, że dobralibyśmy barwki nie wymagające w użyciu żadnych specjalnych urządzeń kosztownych lub skomplikowanych. A dalej rozpoczęliśmy zbieranie wzorów

kilimów ludowych: kolejno będziemy kopiowali nasze stare o nieomylnie dobrym smaku kilimy ludowe i na żądanie będziemy służyli kilimiarzom kopiami tychże, a wreszcie z początkiem czerwca uruchomimy z powrotem naszą pracownię kilimkarską, skąd, gwarantując panu, będziemy się starali, aby nie wyszedł jeden kilim kiepski w materiale i wykonaniu lub zły we wzorze. Jeżeli zaś chodzi o eksport, to Izba handlowa bezsprzecznie będzie uważała jako swoje bardzo pilne zadanie, organizacji kupieckiej kilimiarzy, mającej na celu eksport wziąć w swoje ręce, utworzyć drogi na rynek zagraniczny, udzielić wszystkich informacji, opartych na stosunkach Izby z pokrewnymi organizacjami za granicą. — Rzecz jasna, podkreślam to z całym naciskiem, że jeżeli mamy rzeczywiście myśleć o rozwinięciu eksportu kilimów, to wysyłać możemy tylko takie, któreby nie obniżały pojęcia zagranicy o polskim przemyśle kilimkarskim, ale przeciwnie takie, które będą mogły udowodnić jego prawdziwą artystycznie wysoką wartość.

## Z Izby handlowo-przemysłowej.

Posiedzenie plenarne Izby handlowo-przemysłowej, które odbyło się dnia 25 bm. minęło głównie pod znakiem wyboru Prezydium Izby. — Sprawa ta była już od kilku dni przedmiotem pertraktacji zainteresowanych kół, tak, że wybór dokonany został prawie jednomyślnie. Uprawnionych do głosowania było 26 osób. Jednogłośnie wybrani zostali: dr. Henryk Kofischer — prezydent Izby, dyr. Bolesław Lewicki I. wicepr., dr. Jan Rucker II. wicepr., zaś większością głosów dyr. Lipa Schutzmann — skarbnikiem. Jako delegatów do Prezydium powołano prez. Józefa Neumanna i p. Maurycego Rappaporta. Zaznaczyć należy, że organizacja Izby opiera się na starych i przestarzałych już przepisach organizacyjnych, które zapewne w najbliższym czasie ulegną rewizji i reformie.

Po przeprowadzonych wyborach nowo wybrany prezydent podziękował za wybór i wskazał na ciężkie położenie gospodarze Państwa.

Z porządku obrad nastąpiły interpellacje, w czasie których sjonistyczny poseł Eisenstein domagał się interwencji Izby u Rządu w sprawie trudności, na jakie rzekomo natrafia kupiectwo przy staraniu się o ulgowe handlowe paszporty zagraniczne. — Nawiasem należy wspomnieć, że krążą pogłoski, jakoby

w kołach żydowskich agitowano, ażeby wnosić skargi masowe do Najwyższego Trybunału Administracyjnego na wydatek odmownego załatwienia próśby o ulgowe paszporty handlowe dla kupców wyjeżdżających zagranicę. Rzecz jasna, że nie chodzi tu o te 200 złotych, ale o manifestację przeciw zarządzeniom czynników rządowych zmierzających do ograniczenia zbytecznych i szkodliwych wyjazdów zagranicę.

Z kolei dr. inż. Bieńkowski poruszył sprawę szkód, jakie poniosła Małopolska wskutek zwinienia Banku Krajowego i przeniesienia Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego do Warszawy, oraz omawiał krzywdenie Małopolski przy dostawach rządowych. Interesujące i ciekawe uwagi dr. inż. Bieńkowskiego umieścimy w jutrzejszym numerze w dokładniejszym streszczeniu. — P. Thom interpelował w sprawie kryzysu w przemyśle młynarskim i błędnej polityki gospodarczej Rządu co do eksportu zboża.

Następnie dr. Trawiński złożył sprawozdanie z czynności biura Izby za czas od 16 marca do 25 maja br., dyr. L. Tenner z zakresu spraw handlowych, celnych i komunikacyjnych, dr. Mund zaś z działu podatkowo-skarbowego.

## Wiadomości gospodarcze.

### Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 28 maja: H. Cegielski w Poznaniu.
- 29 maja: Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu.
- 4 czerwca: Gafota — Lwowska Fabryka Obuwia we Lwowie.
- 6. czerwca. Ziemiński Bank Kredytowy we Lwowie. Sp. Akc. Elektrowni Okręgowej w Sier-szy wodnej w Krakowie.
- 9 czerwca: Przemysł Terpentynowy w Polsce — w Warszawie.
- 10 czerwca: Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.
- 13 czerwca: Sierszańskie Zakłady Górnicze w Sier-szy. Polski Przemysł Naftowy w Warszawie.
- 15 czerwca: Powszechny Bank Kredytowy we Lwo-wie. Powszechny Bank Związkowy w Polsce, we Lwowie.

== Odrodzenie Jarmarków chmielarskich. Poszczególne dzielnice Polski doprowadziły były w czasie przedwojennym uprawę

chmielu do znacznych rozmiarów i postawia ją na poziomie najwybredniejszych wymagań rynku zagranicznego. Wojna przerwała wspaniały rozwój chmielarstwa polskiego, zniszczyła cenę uprawy i spowodowała niemal doszczętny zanik tej gałęzi produkcji rolnej. Z dwóch najważniejszych ognisk uprawy chmielu, za jakie na terenie b. Kongresówki uchodziło przed wojną Kieleckie i Lubelszczyzna, ta ostatnia dostarczała rocznie około 60 pudów chmielu z plantacji, których obszar sięgał 5000 morgów. Średnia przedwojenna cena chmielu, wynosząca 20 rb. za pud, skutkiem braku sprawnie organizacji handlowej podlegała znacznym wahaniom. W latach bezpośrednio powojennych stosunki zmieniły się o tyle, że produkcja chmielu spadła do 15—10 proc. normy dawniejszej, a ceny skutkiem niecierpliwego popytu, jaki zapanował na ten produkt, przewyższały często 10-krotnie i więcej normalne ceny przedwojenne. Ostatnie lata wykazują znaczny zwrot ku lepszemu w zakresie uprawy i produkcji chmielu. Nadto z dużym nasobem pierwszorzędnego produktu przybysują nam również plantacje wołyńskie. Czyżbyżby, we, organizacje rolniczo-społeczne oraz związki zawodowe, coraz więcej aswładniają sobie pilną potrzebę utrzymania za wszelką cenę zachwianej placówki. Obecnie magistrat m. st. Warszawy na zasadzie przysługującego gminie miejskiej przywileju przewziął uchwałę, która nawiąże zerwaną tradycję jarmarku chmielarskiego i ustanowi Świątynię jarmarku na chmiel, które, jak dawniej, będą się odbywały w październiku każdego roku.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów, 26 maja 1925

W transakcjach międzybankowych:

Table with exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Funt szterling, and others.

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5:18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 maja. (PAT)

Table with market data for Warsaw, including prices for various goods and currencies.

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 26 maja. (zamknięcie) (PAT)

Table with market data for Zurich, including prices for various goods and currencies.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 26 maja. (PAT)

Table with market data for London, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 26 maja. (PAT)

Table with market data for Paris, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Table with interest rates for various government bonds and securities.

Akcje.

Table with stock prices for various companies and sectors in Warsaw.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26 V. 23 V.

Table with market data for Krakow, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 26 maja (PAT.)

Table with market data for Vienna, including prices for various goods and currencies.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 26. maja. (Tel. wł.). Londyn 4.86 i pięć szesnastych, Bruksela 4.98, Rzym 3.98, Madryt 14.51 i pół, Bero 19.39, Praga 2.96 i jedna czwarta, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 26. maja. (Tel. wł.). Londyn 25.25, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.25, Praga 651, Wiedeń czeki 13613-13693, banknoty 13560-13660, Berlin 80.175-80.975, Gdańsk 99.70-99.85.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 26. maja. (Tel. wł.). B. Spółek zarobk. 7.60, B. Handlowy w Poznaniu 4.0, Centrala rolników 0.40, C. Hartwig 0.80, Hertzfeld Victorius 4.0, Wytwórnia chemiczna 0.40, Browary Grodzieckie 1.50.

ZBOŻE.

Lwów, 26 maja.

Wobec zwiększonej podaży w mące pszennej i żytniej po znizonych cenach, ceny pszenicy i żyta uległy dalszej niżce. Popyt za ziemniakami jadalnymi przy

nieodstatecznej podaży. Ożywione obroty pozagiełdowe w rumuńskiej kukurydzy.

Tendencja zbóż chlebowych i mąki zniżkowa, poza tem utrzymana. Usposobienie nadal spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica 35.50-36.50; żyto 31-32.50; jęczmień przemysłowy 27-28; owies loco Lwów kanadyjski 34, niemiecki 36 zł.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebnemu Duchowieństwu za bezinteresowne odprowadzenie zwłok męża mego śp. Adama Korczaka na miejsce wiecznego spoczynku, JWP. Drowi Zenonowi Pelczarowi za jego troskliwą opiekę, którą otaczał w czasie choroby, jak również JW. P. Drowi Tadeuszowi Praszchilowi, JWPanom: Rajmundowi Jaroszowi Mamszałkowi Rady powiatowej i właścicielowi Truskawca, pułkownikowi Wróblewskiemu, dyrektorowi Zakładu Rudolfini Łukasowi, Leszkowi Rutkowskiemu i Stow. „Gwiazda” w Truskawcu, wreszcie tym wszystkim, którzy mi okazali swoje współczucie i pomoc, jako też i tym, którzy bez różnicy obradku i narodowości swoją obecnością do uczczenia pamięci śp. męża się przyczynili — składa serdeczne „Bóg zapłać” 4526

Apolonia Korczakowa.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 maja.

Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach — utrzymany zł. 5:18. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słaby. Nowy Jork i Zurych bez obrotów. Większe obroty w Berlinie po kursach 123.68. Z innych dewiz notowano Londyn 25.25, Paryż 26.75, Praga 15.40-15.42, Wiedeń 73.1750-73.20.

Na giełdzie akcyjnej obroty słabe. Brak zainteresowania, kursa i tendencja zniżkowe.

Gazy wschodnie oddawano po kursach zł. 7.10 przy braku chętnych nabywców. Z innych niekotowanych notowano Czecho- wice 14 gr. Inne bez obrotów.

Na giełdzie oficjalnej transakcje tylko w 8 papierach. Z bankowych notowano: Bank Przemysłowy 25-26 gr. Z papierów wie-

deńskich obroty w Browarach 7.80, Sierszy górniczej 2.65-2.70, Zieleniewskim 10.30. Cukrownicze utrzymane w kursach na poziomie ostatnich notowań: Chodorów 3.50, Chybie 4.15, Gazolina notowana 1.35-1.40, Pezet osiągnął kurs zł. 0.29.

Dla papierów państwowych, listów zastawnych, obligacji komunalnych i akcji Banku Polskiego kompletny brak zainteresowania.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.48, 0.49; Przemysłowy 0.26, 0.25; Browary 7.80; Chodorów 3.50; Chybie 4.15; Gazolina 1.35, 1.40; Pezet 0.29; Siersza górnicza 2.70, 2.65; Zieleniewski 10.30.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Czecho wice 0.14; Gazy wschodnie 7.75, 7.10, 7.15.

Large table with columns for 'Dywidenda w złotych', 'Kapitał zakładowy', 'Wartość nominalna', 'Akcje kotowane', and 'Transakcje' (26 maja, 25 maja, 22 maja). It lists various stocks and their market data.

Sport.

Otwarcie nowej linii lotniczej. Wczoraj rano o godz. 8.30 rozpoczęła się regularna komunikacja lotnicza między Lwowem a Krakowem. Dokonała tego Polska Linia Lotnicza, która nie żałuje kosztów, ani pracy, by nasze bardzo jeszcze niktne lotnictwo cywilne coraz bardziej podnosić i utrwalać.

Przy odlocie pierwszego samolotu PLL do Krakowa byli obecni pp. wojewoda Grapich ze swym sekretarzem p. Piwockim, w imieniu DOK. gen. Linde, ze strony szefostwa sztabu mir. Szmigielski, w imieniu prasy redaktor Dr. Kordys, z 6 p. lotniczego kpt. Rutkowski. Pierwszy lot był właściwie lotem prasy, pasażerami byli sprawozdawcy pism „Rzeczypospolitej”, „Słowo Polskiego”, „Kurjera Lwowskiego” i „Chwili”. — „Junkersa” poprowadził pilot Bartoszewski. Podróż trwała dwie godziny, popołudniu wróconą o godz. 5 z powrotem.

Tak więc Lwów dzięki PLL. ma obecnie lotnicze połączenie przez Kraków z Wiedniem, przez Warszawę z Gdańskiem — w czerwcu nastąpi połączenie z Bukaresztem.

Sekcja lekkoatletyczna I. LKS. Czarni urządza z polecenia LOZLA. zawody o Mistrzostwo Okręgu lwowskiego w dniach 11, 13 i 14 czerwca br. Zawody odbędą się na bieżni I. LKS. Czarni. Wpisowe 1 zł. od punktu. Nagrody w żetonach. Zgłoszenia wnosić należy do Sekretariatu Klubu Lwów, ul. Rutowskiego 8. Termin zgłoszeń upływa dnia 4 czerwca o godz. 18. Bieżnia długości 400 m. zużłowa, z pochylemi krzywiznami.

Turniej szermierzy o mistrzostwo Polski na r. 1925 odbędzie się w czasie Zielonych Świąt, dnia 31 maja o godz. 9 rano do 7 popoł. w pawilonie rolniczo-leśnym na placu Targów Wschodnich zostaną rozegrane walki na trzy rodzaje broni (fiolet, szpada, szabla). W turnieju wezmą udział szermierze z całej Polski. Tak ze względu na nazwiska jak i ilość zgłoszonych zawodników, spotkania zapowiadają się bardzo interesujące. Wobec znacznej poprawy formy lwowskich szermierzy, mogą zapewne krakowscy amatorzy wszelkich starani, by utrzy- mać zdobycie w roku bieżącym mistrzostwa. Dnia 1 czerwca o godz. 8 wiecz. odbędzie się w salach Kasyna miejskiego „Assaut de Gala” (Akademia), poczem nastąpi dancing. Wstęp na Akademię tylko za zaproszeniami względnie za legitymacjami Kasyna miejskiego. Zaproszenia i bilety wstępu otrzy- mać można codziennie w Sekretariacie Ka- syna miejskiego, ul. Akademicka.

Na motocyklu dookoła Europy i brzegami Afryki. Taki wykład bogato ilustrowany dobrami przeźrocznymi, wygłosił p. Dubieński, pierwszy ze sportowców polskich, który też podróż odbył tego roku na swym „Indjanie” z przyczepką. Droga prowadziła przez Czechosłowację, Austrię, Jugosławie, z Tryestu przez Wenecję, Mediolan na Genewę, riwierę włoską i francuską w Marsylii. Po przeprowadzeniu się przez Morze Śródziemne zwiedził nasz dzielny motorzy- sta Algierię na przestrzni od Algieru do Oranu. Ta część odczytu była najciekaw- szą, a obrazy bardzo oryginalne. Z Oranu przepłynął się p. Dubieński z powrotem do Marsylii i na Lyon podążył do Paryża, skąd przez Verdun, Frankfurt n. Menem, Lipsk, Wrocław dotarł przez Kraków do Lwowa. Podróż trwała prawie pięć miesięcy; kilometrów przejechał p. Dubieński 9020. Wykład ten, to doskonałe uzupełnie- nie nauki geografii naszej młodzieży; to też spodziewamy się, iż p. Dubieński powtórzy swój odczyt specjalnie jednak dla młodzie- ży szkolnej.

Nielada sensacja. W drugi dzień Zielo- nych Świąt odbędzie się na boisku Cytadeli o godz. 11 rano interesujące spotkanie w pilce nożnej między reprezentacją Artystów Teatrów miejskich a Prusą sportową. Ze- spół teatralny wystąpi w następującym składzie: bramka Dolnicki (opera); obrona: Bielecki (dramat), Cyganik (opera); pomoc: Niedzielski (opera), Szosland (operetka), Sowiński (operetka); atak: Cesarski (balet), Ostrowski (operetka), Faliszewski (balet), Schütz (opera), Tatrzanski (operetka); re- zerverowi: Martini, Tartakowicz, Morawski, Patkowski. Linie autowe obsadzą nasze piękne panie — które, o tem jeszcze napi- szemy; narazie tajemnica!

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, urządzone staraniem I. LKS. Czarni, w dn. 23 i 24 maja br., dały następujące wyniki:

Sobota 23 maja: Skok w wyż: 1. Naróg Adam (P.) 160 cm., 2. Szeński Franciszek (Cz.), 3. Przybysławski (Cz.). Poza konkur- sem Hamburger (AZS.) 157 cm.; Bieg 100 m.: Po dwóch przedbiegach przychodzi 1. Langier (Cz.), 2. Remach (52 pp.), 3. Piąt- kowski (P.). Rzut kula: 1. Baran (P.) 10.90, 2. Cybulski (P.) 9.955, 3. Rusin (P.) 9.74. Poza konkursem rzucił Baran (P.) 11.25. Bieg 100 m.: 1. Kawa Fr. (Cz.) 2.45.9 nowy rekord polski, 2. Postępski (Cz.). Skok o tyczce: 1. Antonowicz (AZS.) 2.61 po za konkursem.

Niedziela 24 maja: Rzut dyskiem: 1. Ba- ran (P.) 33.75, 2. Cybulski (P.) 32.91, 3. Grenkowski (Cz.) 30.41. Bieg 400 m.: 1. Po- stępski (Cz.) 57.2, 2. Skólski (P.), 3. Piąt- kowski (P.). Rzut oszczepem: 1. Grenkow- ski (Cz.) 39.85, 2. Szeński (Cz.) 35.57. Po- za konkursem Schumek (AZS.) 36.25. Skok w dal: 1. Naróg (P.) 5.78, 2. Ramach (52 pp.) 5.62, 3. Strzelecki (Cz.) 5.27. Bieg 3000 m.: 1. Kawa (Cz.) 10.9, 2. Rosenbusch (Cz.),



**DANCIŃGI DOMOWE**  
urządza światowej marki  
**GRAMOFON „His masters voice“**  
„GŁOS SWĘGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system R A D I O z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: Rozenblatta, Kwartina, Sirotki. 3781

THE GRAMOPHONE Co. Limited, LONDON.  
Jeneralny reprezentant na Polskę:  
**JÓZEF WEKSLER**  
Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstyńska 2.



**Z** powodu przeistoczenia lokalu na handel innymi artykułami  
**ZUPEŁNA SPRZEDAŻ PO BARDZO NISKICH CENACH**  
SANDAŁÓW, OBUWIA, KAPELUSZY, BIELIZNY, REKAWICZEK, PARASOLI i innych t. p. artykułów pierwszej potrzeby.  
Lwów, Halicka 15. **KAZIMIERZ SOCKI** 4533 Lwów, Halicki 15.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
8 groszy za wyraz.

SPRZĘDAM ubranie marnarkowe z pierwszorzędnej firmy warszawskiej. Zgłoszenia Administracja pod „Nowa“ 4493

SUKNIE PARYSKIE wytworzone, sezonowe, szlafrociki, ceny niskie. Ul. Listopada 92, od 10 tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 4387

WYŁĄCZNE zastępstwo angielskiej fabryki motocykli i rowerów zawiadamia swoich klientów o nadejściu transportu rowerów „Cyclecar“ Romarowicza 5. 4420

FORTEPIAN krótki, krzyżowy sprzedam tanio za gotówkę. Kopernika 26 parter, oficyny Skleniarzki. 4521

SPRZĘDAM Aptekę wraz z domem w Zach.-Małopolsce, st. kolej w miejscu. Gotówka wymagana 4 000 zł. Blizsza wiadomość Lwów, Tarnowskiego 16, II p. 4524

TRAWA ogrodowa na paru morgach do sprzedania Lwów, Wajsyka 12. 4528

WILCZURKI dwumiesięczne czystej rasy w dobrej cenie sprzedam Pełczyńska 6, II p., drzwi 5. 4532

FABRYKA powozów Lickendorfa Mściława, Lwów, ul. Żulfskiego 6, podejmuje się naprawy i odnowienia powozów i wozków, wykonuje naprawy i lakieruje karoserje samochodowe solidnie i tanio. 4421

WAŻNE dla tennistów i pensjonatów! W wielkim wyborze garnki emalowane do 50 litr, rondle i maszyny do kawy, naczynia aluminiowe, tace wszelkiego rodzaju, maszyny do fasowania jarzyn, sita włosienne, maszyny spirytusowe i kucharki naffowe poleca najtaniej firma St. Cwenarski ul. Akademicka 1. 21. 4262

PRZEBÓRKI kapeluszy wykonuje modnie tanio Topolnicka Kopernika 1. 3791

**NAJTANIEJ** kołdry, materace, koce, łózka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bielizna, sienniki poleca: **Kaz. Szibinski** tylko naprzeciw Szkolna 3329

Wszystkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tenisowe. **A. LUKASZ** Lwów Akademicka 5. 3236

**ROWERY ANGIELSKIE**  
**RUDGE-WHITWORTH** 4087  
**JUŻ NADESZŁY**  
J. ROSENMAN, Lwów Akademicka 26. Tel. 19-61

**MAGLE POKOJOWE WYŻYMACZKI**  
LODÓW poleca o 10 proc. taniej  
„**MARTULUS**“, Lwów, ul. Trybunalska 1. 1. właściciel **W. IZYCKI**. 4128

**POSADY POSZUKIWANE.**  
2 grosze za wyraz.

ŚLUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji z wszelkiego zakresu. Warunki dogodne. Zgłoszenia do Adm. „Słowa“ pod: „Lektora“ 4125

EMERYTOWANY urzędnik państwowy, Polak, lat 41. poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia Batarowicz, ul. Żółkiewska 64. 4491

URZĘDNICZKA z kilkuletnią praktyką biurową obznajomiona z buchalterią bankową i przemysł. poszukuje posady. Zgłoszenia do Administr. Słowa pod „Urzędniczką“ 4290

ZARZĄDCA dóbr, żonaty, bezdzietny, lat 31, samodzielnie prowadził intensywne gospodarstwo, bezwzględnie uczciwy, ukończony agronom, poszukuje odpowiedniej posady od 1 lipca br. Łaskawe zgłoszenia Antonina Paderewska, Kraków, Niecała 4. 4373

JAKO towarzysząca młodej panny, wyjedzie do wód, na wieś, dobra egzemplarka, młoda wykwintna miła wdowa. Języki, wyższa muzyka, jedynie za utrzymanie dla siebie i córki, ewentualnie za małą dopłatą za nią. Zgłoszenia: „Lady“ Administracja. 4319

RUTYNOWANA buchalterka bilansistka zarazem korespondentka polsko-niemiecka przyjmie parę godzin zajęcia od lipca b. r. Oferty do Adm. pod: „Parę godzin“ 4538

BUCHALTER kawaler z długoletnią praktyką poszukuje posady sekretarza, kasjera, magazyniera, rachmistrza w Zarządzie dóbr, Zakładzie przemysłowym, fabryce, hotelu, pensjonacie lub szpitalu. Zgłoszenia Janowicz, Lwów, Jadwigi 35. 4442

**WOLNE POSADY.**  
6 groszy za wyraz.

NA wieś do zarządu poszukuje inteligentnej pani znającej doskonale gospodarstwo wiejskie i miejskie Piotrowska Wałowa 31 od 2-3. 4490

POSZUKUJE panny do kasy, córki oficera W. P., uczciwej, dojrzałej poleconej. Zgłoszenia przyjmuje Cukiernia Bienieckiego Hetniańska 8, między godz. 1-2. 4527

BUCHALTERKĘ wznania rz. kat. samodzielną, rutynowaną, zarazem biegłą korespondentkę polsko-niemiecką przyjmie większe przedsiębiorstwo. Reflektuj się tylko na poważną sferę. Zgłoszenia z określeniem wymogów z opisami świadectw należy zgłosić do Administracji Słowa dla S. W. S. 4529

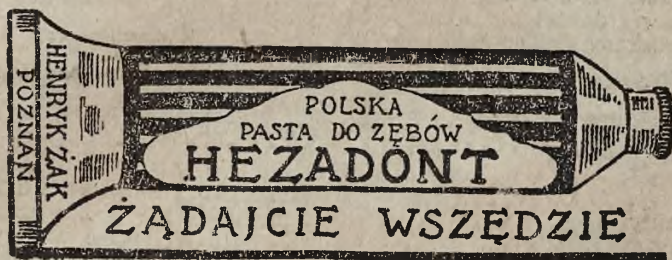
FIRMA

**ANTONI HALSKI**  
LWÓW, UL. SOBIESKIEGO 3.

**OBNIŻYŁA z dn. 1. maja ceny wszystkich towarów od 10-15%.**

Poleca: łózka żelazne i mosiężne, umywalki żelazne. - Stoły i krzesła ogrodowe. - Magle pokojowe wyżymaczki do bielizny, pralki porcel. i cynkowe.

3663



4321 **ZASTĘPCY NA MAŁOPOLSKĘ I KRESY:**  
**W. DENKOWSKI i W. REPA, Lwów, ul. Pańska 11-a.**

**ZNANE Z JAKOŚCI TYLKO NAJPRZEDNIEJSZE**  
**OB U W I E ! NA R A T Y ! S A N D A Ł Y !**

**NIEZBĘDNE OBUWIE PŁÓCIENNE NA LATO!**  
DAMSKIE, MĘSKIE, DZIECIENNE I DLA STARSZYCH PAŃ.

**SPECJALNOŚĆ S A N D A Ł Y KOŁKOWANE**

**POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA**  
L W Ó W **„HERA“** L W Ó W  
RYNEK 34. RYNEK 34. 4038

SĄD OKRĘGOWY I. HANDLOWY ODDZ. V.

Firm: 135/25  
Spdz. II. 235.

Sambor, dnia 22 kwietnia 1925,

**Wpis firmy Spółdzielni Nr. 80.**

Należy wpisać do rejestru spółdzielni. — Siedziba spółdzielni: Drohobycz, Województwo lwowskie. — Brzmienie firmy: Chrześcijańska Kasa rękodzielnicza, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Drohobyczu. — Data statutu: Drohobycz 20 lutego 1925. — Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych członków, udzielanie im kredytu, popieranie ich organizacji wytwórczych i handlowych oraz ułatwianie im obrotu pieniężnego. — Czas trwania: nie jest ograniczony. — Dyrekcja: składa się z 2 do 3 członków i 1 do 2 zastępców wybieralnych na przeciąg 3 lat. — Wybrano: Dr. Michał Piechowicz, Józef Łohiński i Józef Zaremba jako dyrektorowie — Józef Bałicki i Józef Hexel jako zastępcy. — Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują dwaj członkowie dyrekcji lub jeden członek dyrekcji i jeden zastępca. — Ogłoszenia: w Czasopiśmie „Słowo Polskie“. — Udziały członków: 100 złotych wpłacalne jednorazowo lub w ratach miesięcznych po 10 złotych, członek może posiadać więcej udziałów. — Odpowiedzialność do wysokości udziałów, a ponadto dalszą sumą (w formie odpowiedzialności dodatkowej) w dwukrotnej wysokości udziału. — Rok administracyjny: kalendarzowy. — Przepisy o likwidacji ustawowe. — Data wpisu: 24 kwietnia 1925. 4539

ZASTĘPCY rutynowani za kaucją na wszystkie miasta Wschodniej Małopolski do sprzedaży pokupnych artykułów (również z działy reklamowego) poszukiwani. Pierwszeństwo mają posiadający biuro z telefonem. Zgłoszenia ul. Batoroego Pens. „Polonia“ Pokój Nr. 2. 4545

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE**  
6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE mieszkania 4 do 5 pokoi z komfortem wprost od gospodarza. Zgłoszenia: inż. Kazimierz Neyman, Raclawicka 12. 4386

W BRZUCHOWICACH w willi „Ameryka“, jeszcze kilka pokoi do wynajęcia tylko dla chrześcijan. Dr. Kierowa, Pułaskiego 14. 4431

W PIĘKNEJ willi obok Jaremcza nad Prutem do wynajęcia dwa lub trzy pokoje umeblowane z kuchnią. Wiadomość Dr. Krzemicki Chorążczyzna 6. 4537

MIESZKANIE 3 pokoje i kuchnia z pełnym komfortem w nowym domu na I piętrze do wynajęcia. Czyszczenie 2 letni z góry. Okolica kościoła św. Antoniego. Zgłoszenia do Administracji pod „dla chrześcijanina“ 4542

ŚLICZNY pokój śródmieście komfort wynajmę „Pied-à-terre“ Administracja. 4541

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
6 groszy za wyraz.

LEKCIJ matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik Listy Administracja pod „Korepetytor“ 4183

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyczam szybko udziela konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 4289

MIESIĘCZNY kurs introligatorstwa dla Pań i Panów z inteligencji rozpoczynam 2 czerwca. Informacje od 5-7 czwartek, piątek, sobota. Wałowa 18, Gimnazjum. 4525

ŚLUCHACZKA filozofii posiadająca jez. franc. poszukuje lekcji w zakresie gimn. Tylko na wyjazd na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „Dobre wychowanie“ do Adm. „Słowa Polskiego“ 4520

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
6 groszy za wyraz.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia.

PAN Janusz Rawicz proszony o podanie adresu dla La rose inconnu-Neblesse Administracja Słowa Lwów Zimorowicza 11. 4518

PRACOWNIA trykotarska Kochanowskiego 68 parter prawy — podrabia pończochy — przerabia swetry przyjmuje nowe zamówienia. 4536

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 4531

„HERMES“ Biuro buchalteryjne Stanisława Burnatowicza (Lwów, Mickiewicza 26 II p.) zorganizowane na wzór zagranicy sporządza bilanse zwyczajne i złotowe (otwarcia), reguluje zaniebana i zakłada nową księgowość, prowadzi księgowanie tak w biurze, jak i na miejscu przez swych urzędników, we Lwowie i na prowincji stale lub na godziny. Zgłoszenia od 9-tej do 13-tej i od 15-tej do 17-tej. Telefon 34-85. 4160

**Łańcuchy ang. „Coventry“**  
**Masywy „Hutchinson“**  
poleca 3620

**Witold Tranda, Lwów, Podleskiego 2**

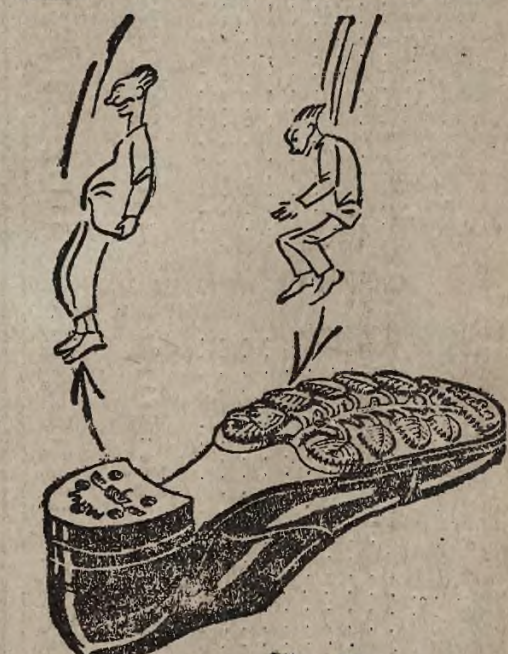
**OGRODZENIA**  
Siatki druciane i metalowe i zielona do okien. Rafy Siata. Gaza szwajcarska. Blacha dziurkowana J. KONRAD, Lwów, Pa-saž Fellerów. 4225

**NA WYJAZD!**  
KOCE WEŁNIANE, FLANELOWE, kołdry, materace, ŁÓZKA SKŁADANE poduszki, sienniki — bajecznie tanio poleca 3595  
Magazyn Pościeli **W. IZYCKIEGO**  
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka  
**Dr. F. HAHN**  
Lwów, Gródecka 46. — Telefon 834.  
stosuje przy badaniu chorych prześwietlanie Rentgenem. 3974

**FOTOGRAFICZNE**  
APARATY 3893  
I PRZYBORY POLECA  
**JAN BUJAK**  
Lwów Kopernika 4  
CENNIKI BEZPŁATNIE.

Stanisław Grabski.  
**Naród a państwo.**  
Cena 3- Zł.



**PALMA**  
**OBCASY I ZELÓWKI**  
**GUMOWE**  
WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE —  
HYGIENICZNE